

ISSN 2658-1574

Nr 3(19)
ISSN 2658-1574
Końskie - 2024 - Rok V
(lipiec,sierpień,wrzesień)

POWIAT KONECKI

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

25 KUŹNICE KONECKIE
Srebrne Gody

Czytaj na str. 6

240 LAT MALEŃCA
– WSPOMNIENIOWO I WARSZTATOWO

W niedzielne popołudnie 15 września na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu rozpoczęły się uroczyste obchody 240. lecia powstania w tym miejscu fabryki. Przypomnijmy zatem trochę historii. W 1782 roku dobra te zakupił Jacek Jezierski, ówczesny kasztelan w randze senatora i postanowił to miejsce uprzemysłowić. Wybudował jedną z najbardziej okazałych fabryk na osiemnaście par kół wodnych, która od 1784 r. produkowała żelazo kute. *Czytaj na str. 21*

KANTOR - pomieszczenie zawiadowcy fabryki w Maleńcu. Na portrecie inż. Jacek Lipski zawiadowca tej fabryki - absolwent Akademii Górniczej w Kielcach.
Foto. Marian Wikiera



Nr 3 (19)
ISSN 2658-1574
Końskie - 2024 r. - Rok V
(lipiec-sierpień-wrzesień)

Wydawca/Redakcja
Starostwo Powiatowe w Końskich
ul. Stanisława Staszica 2
26-200 Końskie
https://samorzad.gov.pl/web/powiat-konecki
https://www.konecki.powiat.pl
e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl
tel. 41 260 47 27, fax. 41 372 83 20

Redaktor naczelny
Marian Wikiera

Redaktorzy wydania/korekta:
Beata Kij, Marta Trudnos, Adam Kubka, Paweł Kubiak, Paweł Goraj.

Projekt graficzny, skład i łamanie
Krzysztof Rusin

Zdjęcia:
archiwum fotograficzne Starostwa Powiatowego w Końskich, Beata Kij, Adam Kubka, Paweł Kubiak, TKN24, Koła Gospodyń Wiejskich, konskie.org.pl, fotopolska.eu, Stowarzyszenie Rawicz 43, domena publiczna, Adobe Stock.

RODO
TREŚĆ KLAUZULI INFORMACYJNEJ O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH dostępna jest na - www.konecki.powiat.pl

Copyright by © Starostwo Powiatowe w Końskich
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Redakcja przyjmuje materiały tylko w wersji elektronicznej. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów zleconych do druku. Autorzy materiałów są odpowiedzialni za przestrzeganie prawa prasowego. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, nadawania tytułów i śródtytułów.

DRUK: **TOP DRUK** SPÓŁKA Z O.O., SPÓŁKA KOMANDYTOWA
ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża

NA NASZYCH ŁAMACH:

PROSTO Z POWIATU - strony 2 - 5
KRONIKA WYDARZEŃ - strony 6 - 24
WIEŚCI Z GMIN - strony 25 - 30
WARTO ROZMAWIAĆ - strona 31
LUDZIE I PASJE - strony 32 - 33
DEBIUTY I PREMIERY - strony 34 - 35
DZIEDZICTWO KULTUROWE - strony 36 - 37
POWIAT ZE SMAKIEM - strony 38 - 40
Z KART HISTORII - strony 41 - 47
WOKÓŁ SPORTU - strona 48

W NUMERZE:


KOLEJNE UDANE INWESTYCJE DROGOWE ... - str. 2


KUŹNICE KONECKIE - str. 6


OGÓLNOPOLSKI SUKCES PAWŁA KUBIAKA - str. 13



DOŻYNKI POWIATU KONECKIEGO I GMINY SŁUPIA KONECKA - str. 16


WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM RADY POWIATU - str. 31


NIEZWYKŁE NIEZAPOMINAJKI Z SOKOŁOWA - str. 38


GODZINA „W" 80 LAT PÓŹNIEJ... - str. 41


TRENER MAREK ROŻEJ... - str. 48



Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy!

Nie bez kozery tegoroczne 25 - jubileuszowe „Kuźnice Koneckie" przyjęły charakter związany ze srebrnymi godami. Inscenizacja zatytułowana „Wesele Frysierza" nadała radosny ton temu cyklicznemu wydarzeniu i co warto podkreślić wciągnęła do zabawy wielu spośród szerokiej publiczności, czego wcześniej nie przewidywano w zakładanym scenariuszu.

Kuźnicowe gody pokazały, że taka przyjęta forma uroczystości zdobyła powszechne uznanie, a ponadto ujawniła nam wiele ukrytych dotąd talentów. A trzeba przy tym wiedzieć, że liczna obsada tego muzyczno - teatralnego przedstawienia składała się wyłącznie z miejscowych aktorów – amatorów i dla wielu była scenicznym debiutem.

Oczywiście w tym miejscu nie sposób nie zaznaczyć, że Maleniec, gdzie owe kuźnicze misterium się odbywało, obchodzi w tym roku 240 lat. To dopiero jubileusz! W tej chyba najstarszej na świecie fabryce jeszcze dziś kręci się koło wodne i można wykuć choćby gwoździa, czy też podkowę na szczęście. Miejsce to stanowi materialny symbol i mówi o bogatych tradycjach powiatu koneckiego związanych z produkcją żelaza, co miało kluczowy wpływ na rozwój tutejszego osadnictwa.

Dziś nie słychać terkotania kół wodnych, odgłosów młotów i maszyn kuźniczych, nie czuć już dymów od wypalanych mielerzy węgla drzewnego. Zostały tylko miejsca, które przypominają wspomniane dziedzictwo – Ruda, Kuźnica, Huta, Hucisko, Wąglów, Wólka Smolana, Kurzacze, a w lasach zarosłe warpy – ślady po kopalniach.

I tu taka dygresja związana z przemijaniem. Otóż spadająca liczba mieszkańców w powiecie jeszcze nie musi niczego oznaczać. O wszystkim decyduje aktywność społeczna, bo jak mawia znany mi sołtys: nie ważne ile nas jest, ważne ilu nam się chce!

Wobec takiego dictum cisną się do uszu słowa śpiewane przez nieodżałowanej pamięci Wiesława Michnikowskiego: i wespół w zespół, zespół wespół, by moc móc swą wzmóc. Nie wiem, czy cytuję dokładnie, ale dokładnie o to chodzi.

Z najlepszymi życzeniami
dla naszych Czytelników!

Z poważaniem
wraz z Zespołem Redakcyjnym
Marian Wikiera
Redaktor Naczelny

PS. Wszelkie sugestie, uwagi, sprostowania oraz odpowiedzi na pytania prosimy nadsyłać pod adresem
e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl

KOLEJNE UDANE INWESTYCJE NA DROGOWEJ MAPIE POWIATU

Śmiało można stwierdzić, że inwestycje drogowe w powiecie koneckim w tym roku nabrały rozpędu.

Ukończonych zostało wiele inwestycji, a zapowiadają się kolejne. I tak w gminie Smyków ukończono rozbudowę drogi Grzymałków - Gliniany Las - Smyków w dwóch etapach za kwotę łączną **5 410 590,85 zł**, z czego połowa została pokryta z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a pozostała część po połowie przez Powiat Konecki i Gminę Smyków. Kolejne ukończone inwestycje to odcinki Jakimowice - Ruda Pilczycka (finansowane po 50% z Gminą Radoszyce), drogi Młotkowice – Cis – Zychy - Podlesie, Stąporków – Smyków - Radoszyce (990 mb), Mnin - Pijanów (990 mb), Górniki – Kłucko - Grzymałków (825 mb), Miedzierza — Matyniów - Przyłogi (971 mb) przy wsparciu wspomnianego Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



***Na ulicy Sportowej w Końskich** - od lewej: **Dariusz Banasik** - Członek Zarządu, **Grzegorz Piec** - Starosta Konecki, **Wojciech Owczarek** - Członek Zarządu, **Jarosław Staciwa** - Wicestarosta.*

Kolejną inwestycją, która w tym przypadku sfinansowana została w znacznej części przez program Polski Ład, była przebudowa drogi powiatowej Ruda Maleniecka - Jacentów oraz Wąsosz - Czermno, inwestycja ta opiewała na **2 199 708,14 zł** z czego dofinansowanie ze wspomnianego programu wyniosło **2 155 726,98 zł.** Zakończono również przebudowę drogi Grzymałków – Smyków (390 mb) oraz remont dojazdów do mostu w miejscowości Kawęczyn. Długo wyczekiwana inwestycja, czyli przebudowa ul. Sportowej w Końskich również została ukończona, co zdecydowanie poprawi komfort i bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i podróżujących.



Smyków- Ostre Górki


Droga w okolicy zalewu Antoniów



Rozpoczęcie prac na drodze w Adamowie.


Droga z Podlesia w stronę Zychów.


Skrzyżowanie w Górnikach z nową nawierzchnią


Droga przez Górniki


Przedłużenie ul. Częstochowskiej z nowym chodnikiem.

Warto wspomnieć, że na wymienionej ulicy znajduje się II Liceum Ogólnokształcące w związku z tym zarządca drogi postanowił w wykonywanej inwestycji uwzględnić próg zwalniający, który stanowi jednocześnie przejście dla pieszych, wraz ze światłami ostrzegającymi, zasilanymi panelami słonecznymi. Dzięki dofinansowaniu z programu Polski Ład niebawem ukończona zostanie przebudowa dwóch odcinków drogi powiatowej Stąporków – Radoszyce – Słupia - Włoszczowa (1920 mb) oraz Stąporków – Smyków - Radoszyce (1140 mb), jak również drogi nr T0401T na odcinku Radoszyce - Jakimowice (909 mb). Przy udziale 50/50 Powiatu Koneckiego i Lasów Państwowych do ukończenia pozostała droga powiatowa biegnąca od Radoszyc w stronę Lipy w kierunku drogi 0393T. Jedną z ostatnich oczekiwanych inwestycji jest rozbudowa drogi powiatowej Smyków - Adamów, której koszt to **2 499 716,02 zł** z czego środki z Polskiego Ładu to, aż **1 995 000,00 zł.**

Marta Trudnos, Marian Wikiera



OPIS DO MAPY:

- **1 2 13** – dwa odcinki w Smykowie (Ostre Górki) w stronę Glinianego Lasu (odebrane w maju), poz. **13** odcinek na tym samym trakcie oddany we wrześniu br.,
- **3** – droga w stronę Białego Ługu (odebrane w marcu),
- **4** – droga dojazdowa od Smarkowa do Piasku (odebrano w marcu),
- **5** – droga z Podlesia w kierunku Zychów (odebrano w sierpniu),
- **6** – droga z Czarnieckiej Góry w kierunku Błotnicy (odebrano we wrześniu),
- **7** – droga z Mnina w stronę Pijanowa, na odcinku Czerwonej Woli (odebrano we wrześniu),
- **8** – droga w Górnikach w stronę Nalewajkowa (odebrano we wrześniu),
- **9** – droga za Matyniowem w stronę Przyłóg (odebrano we wrześniu),
- **10.1** – odcinek od skrzyżowania DKW74 w stronę Cieklińska (odebrano w lipcu),
- **10.2** – odcinek z Wąsosza do Czermna (odebrano w lipcu),
- **11.1** – przedłużenie ul. Częstochowskiej w stronę Grodziska, w okolicy zalewu Antoniów (w trakcie rozbudowy),
- **11.2** – na dwóch odcinkach za Słupią przez Wólkę w stronę Budzisławia (w trakcie przebudowy),
- **11.3** – na dwóch odcinkach za Przyłogami w stronę Kamiennej Woli (w trakcie przebudowy),
- **12** – odcinek z Radoszyc w kierunku Lipy, za Wisami (w trakcie przebudowy),
- **14** – dojazd do mostów w Kawęczynie (odebrano we wrześniu),
- **15** – droga przez Adamów do skrzyżowania z drogą na Przyłogi (w trakcie przebudowy).

INWESTYCJA W BEZPIECZEŃSTWO
- NOWY SPRZĘT WYJEDZIE NA DROGI POWIATOWE



Od dziś na drogach powiatowych będzie można dostrzec nowy sprzęt – ciągnik McCormic X6.135. Nie ulega wątpliwości, że poprawi to w bardzo dużym stopniu bezpieczeństwo oraz jakość poboczy przy drogach powiatowych. Nowa maszyna wyposażona jest w szereg różnorakich urządzeń m.in. ramię hydrauliczne, głowicę mulczującą do krzaków, gałęzi i traw, głowicę do wycinki krzaków i gałęzi, głowicę do frezowania pni, głowicę do pogłębiania rowów oraz czteropozycyjny pług odśnieżny.

Jak mówi starosta konecki Grzegorz Piec – „Wygospodarowaliśmy środki na zakup, bo wiemy, jak dla mieszkańców ważne jest bezpieczeństwo. Dla nas była to znacząca inwestycja.

Na pewno teraz jakość podróży po koneckich drogach będzie o wiele lepsza, poprawi się widoczność, przepustowość rowów, ponieważ nowy ciągnik, ma również funkcję do ich pogłębiania".

Całkowity koszt zakupu wyniósł 672 935,40 zł z czego koszt ciągnika to 381 300,00 zł, natomiast komplet osprzętu 291 635,40 zł. Starosta zapowiada już zakup kolejnej maszyny, żeby oczyszczanie poboczy mogło być wykonywane w przyszłości sprawnie i bez zbędnej zwłoki.

Marta Trudnos

SESJE RADY POWIATU W III KWARTALE 2024 ROKU

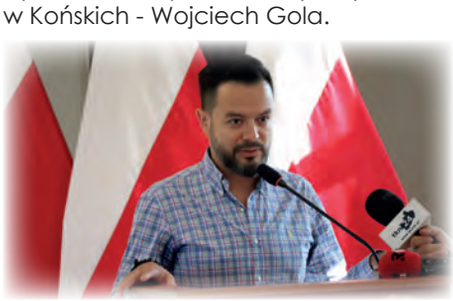
W okresie letnim, w lipcu i sierpniu odbył się cztery sesje nadzwyczajne, na których w większości poruszano tematy związane ze zmianami w budżecie oraz zmianami w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Koneckiego 2024-2029. Inne ważne tematy poruszane podczas sesji nadzwyczajnych to:

- ustalenie wysokości opłat za zakwaterowanie w Bursie Szkolnej w Końskich,
- wyrażenie zgody na przystąpienie przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 3 w Końskich do Programu Erasmus + Akredytacja Akcja 1 Mobilność uczniów i kadry w ramach sektora Kształcenie i szkolenia zawodowe dotyczącego projektu nr 2024-1-PL01-KA121-VET-000205183
- wyrażenie zgody na przystąpienie przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Stąporkowie do Programu Erasmus + Akredytacja Akcja 1 Mobilność uczniów i kadry w ramach sektora Kształcenie i szkolenia zawodowe dotyczącego projektu nr 2024-1-PL01-KA121-VET-000205186,
- wyrażenie zgody na przystąpienie przez Powiat Konecki - Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich do projektu pn. „Dzielni – Samodzielni" w ramach Działania 09.05 Wsparcie rodzin oraz pieczy zastępczej, Priorytet 9. Usługi społeczne i zdrowotne w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2024, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.
- powołanie Rady Społecznej przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Końskich

W dniu 30 września 2024 roku odbyła się pierwsza po wakacjach VIII sesja Rady Powiatu. Po stwierdzeniu quorum przystąpiono do obrad. Pierwszym punktem było zaprzysiężenie nowego



radnego Adriana Pękacza, który swój mandat objął po tym, jak ze stanowiska ustąpił Krzysztof Jasiński. Starosta Konecki Grzegorz Piec przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu. Emocje wzbudziła zmiana w organizacji ruchu na tzw. „rondzie kauflandzkim", gdzie wprowadzono nowe rozwiązanie, w celu zapobiegania wypadkom. Kolejnym punktem, który wywołał wiele pytań była informacja Dyrektora ZOZ w Końskich w sprawie działalności szpitala. Poruszano kwestię zawieszenia działalności oddziału dermatologicznego, który jest wynikiem wypowiedzenia pracy przez lekarza specjalistę z zakresu deramtologii. Z tej racji oddział nie spełnia wymagań NFZ. Dyskutowano też o ogólnej sytuacji szpitala, a odpowiedzi udzielał dyrektor do spraw medycznych ZOZ w Końskich - Wojciech Gola.



Następnie przedstawiono informacje o poziomie i strukturze bezrobocia oraz aktywizacji bezrobocia w powiecie koneckim na lata 2024-2029. W następnym punkcie obrad rozpatrywano zmiany w budżecie, wyrażono zgody na:

- przystąpienie przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Końskich do Programu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Akcja 1 Edukacja Szkolna pn. „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej" w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus,
- przystąpienie przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Stąporkowie do Programu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Akcja 1 Edukacja Szkolna pn. „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej" w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus,
- przystąpienie do realizacji projektu pn. „Wsparcie zdrowotne oraz wykluczenie zawodowych czynników ryzyka poprzez wypracowanie nawyków prozdrowotnych oraz ergonomię stanowisk pracy, pracowników Starostwa Powiatowego w Końskich" w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, Priorytet 7. Zdrowi i aktywni zawodowo, Działanie 07.01 Wsparcie zdrowotne świętokrzyskich pracowników.

Sesja zakończyła się sprawozdaniem z działań podejmowanych w 2023 roku przez Państwowe Gospodarstwa Wodne Wody Polskie na terenie powiatu koneckiego.

Marta Trudnos



W sobotę 27 lipca już po raz dwudziesty piąty Powiat Konecki celebrował swoją sztandarową imprezę promocyjną. Tegoroczna edycja wydarzenia, nawiązując do pierwotnych założeń została zorganizowana na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu. Fabryka żelaza działa w tym miejscu od 240 lat i jest najstarszym, wciąż sprawnym zabytkiem tego typu w Polsce. Miejsce to było świadkiem wielu wydarzeń historycznych, a pracownicy zakładu aktywnie wspierali powstańców wszystkich zrywów narodowowyzwoleńczych, przygotowując i naprawiając potrzebne uzbrojenie. Wokół tej idei osnute było wiele poprzednich edycji Kuźnic Koneckich. Tym razem motywem przewodnim była rekonstrukcja zwyczajów weselnych z naszego regionu, a jak przystało na fabrykę żelaza było to „Wesele Frysierza". Rzemieślnik wykonywujący ten zawód odpowiadał za oczyszczanie surowca żelaznego i jego przerabianie na żelazo kute we fryszerce. To ono stanowiło produkt finalny zakładów hutniczych pracujących nad rzeką Czarną. Ze względu na swoją wiedzę i doświadczenie frysierz wśród pracowników kuźni cieszył się powszechnym poważaniem i szacunkiem.

Początek XXV Kuźnic Koneckich oznajmił wszystkim tradycyjny sygnał skomponowany przez Piotra Salatę, a przybyłych gości ze sceny powitali: przewodniczący Rady Powiatu w Końskich Grzegorz Jóźwik oraz starosta Grzegorz Piec i członkowie zarządu: Danuta Leśniewicz, Dariusz Banasik, Wojciech Owczarek. Patronat Honorowy nad tym wydarzeniem objęli: Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk oraz Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik. Wśród przybyłych gości pojawiła się m.in. minister do spraw polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz, radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego – Marcin Piętak i Jerzy Materek oraz starosta szydłowiecki Robert Górlicki, a także włodarze gmin z naszego powiatu: burmistrzowie Joanna Dołowska, Jarosław Młodawski i wójtowie: Beata Janiszewska, Jolanta Orman i Robert Wielgopolan.

Już chwilę później można było się przenieść w czasie, do dziewiętnastowiecznego Maleńca, by uczestniczyć we wspomnianym weselu, poznać państwa młodych, drużbów, wesel-















nych gości, poczuć atmosferę typowej austerii i posmakować potraw przy lokalnej ludowej muzyce. W kluczowe role wcielili się: Weronika Pogoda i Bartłomiej Kołodziejczyk oraz Małgorzata i Grzegorz Turek z KGW Koliszowy.

Wyruszając z weselnym orszakiem wszyscy chętni poznali dawne zwyczaje kuźników, wplecione w tradycyjną ludową obrzędowość, by móc później zasiąść przy ławach w zaaranżowanej karczmie. Wesele kuźnika, frysierza czy kowala było okazją do świętowania dla całej wsi i jej wszystkich mieszkańców. Wspólnie pito, jedzono i świętowano, a na stołach gościły potrawy rzadko oglądane na co dzień - przede wszystkim pieczone mięsiwa, kiełbasy, kasze przyprawiane słoniną i gęsiną, a także słodkie kołacze, miodniki i oczywiście gorzałka. Nie żałowano niczego i nikomu. Bogato zastawiane stoły były zapowiedzią równie dostatniego życia dla nowożeńców. Poczęstunek, toasty i życzenia przeplatane były tańcami ludowymi, a o odpowiedni aranż zadbali: Kapela Stąporkowska z Sebastianem Moczarskim i zespół „Królewiaczki" pod kierunkiem Agnieszki Nowackiej. Inscenizację weselną zakończył tradycyjny obrzęd oczepin, kiedy to po odpowiednich przygotowaniach zdejmowano z głowy panny młodej wianek, a na jego miejsce kładziono czepek. Wstępem do oczepin bywały powtórne rozpleciny (pierwsze miały miejsce w przeddzień wesela). Podczas ceremonii starościny ścinały młodej pasmo włosów lub cały warkocz, albo upinały jej warkocz tak, by nie było go widać spod czepka. Zamiana wianka na czepiec była symbolem przejścia ze środowiska dziewcząt do środowiska mężatek. Muzyka porwała do tańca widownię, która poczuła autentyczny weselny klimat.

















Na scenie zagościli ponownie przedstawiciele władz powiatowych, by uhonorować laureatów powiatowych nagród. Jako pierwsze zostały wręczone statuetki i certyfikaty „Marki Koneckiej", której podstawową funkcją jest wykreowanie, bądź wskazanie osób wybitnych oraz markowych produktów, usług, wydarzeń i inicjatyw.

Nagrody te otrzymali:

1. Rodzinna wytwórnia wędlin u Płytów.
2. Marek i Wiesław Rożejowie.
3. Restauracja Sycyliana.
4. Marian Gołos - Budopar.
5. Józef Kołaczek.
6. Sebastian Moczarski i Kapela Stąporkowska.









Absolutnie wyjątkowym wyróżnieniem jest „Diament Marki Koneckiej", który w tym roku za całokształt działalności otrzymał niestudzony propagator turystyki Wojciech Pasek.



Nagrodę „Alchemika koneckiego" za przemianę idei w rzeczywistość otrzymał Antoni Czabator, a nagrody pod hasłem „Przyjaciel powiatu" trafiły do ks. Stanisława Piekielnika - dyrektora Radia Plus Radom i Stanisława Wróbla – redaktora naczelnego „Echa Dnia".

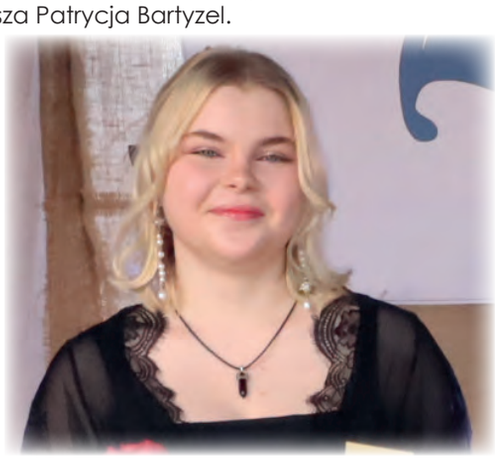




Odrębną grupę nagród stanowią wyróżnienia „Gwóźdź sezonu" przyznawane wydarzeniom i działaniom kształtującym kulturalna mapę naszego powiatu.

W tym roku zostały docenione:

1. Scenariusz do spektaklu „Niewidzialni" - autorka scenariusza Patrycja Bartyzel.



2. Mural „Hubal: Narodziny Legendy" w Radoszycach.
3. Wystawa makiety modułowej „Miniaturowy świat kolei" – organizator Mirosław Motyl.
4. Festiwal Zup w Niekłaniu – organizator Młodzież z Fundacji Inspiracji i Rozwoju.
5. Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy w Stąporkowie z Marianną Szustak.
6. Zespół Królewiaczki pod kier. Agnieszki Nowackiej za artystyczną aktywność.
7. Wiesław Mietliński – Fundacja Inicjatyw Młodzieży.











Szeroki wachlarz wyróżnień i nagród powiatowych dopełnia nagroda „Kowal Losu" zwracająca uwagę na działalności pomocową i charytatywną.

1. Justyna Maciejczyk.
2. Grupa „Pomoc dla Bruna".
3. Firma Aspolmax Przetwórstwo Mięsa - Andrzej Stępień.
4. Dziecięca Drużyna Pożarnicza „Mali Strażacy Stąporków".
5. Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Nasze Podlesie".
6. Konecki Batalion im. mjr. Hubala Polskich Drużyn Strzeleckich.
7. Stowarzyszenie Przyjaciół Mechanika.
8. Uniwersytet Trzeciego Wieku Senioriada ze Stąporkowa.









Po części oficjalnej na scenie Koneckich Kuźnic ponownie zagościła muzyka. Tym razem publiczność miała okazję podziwiać talent Izabeli Majewskiej, której występ poprzedzał finałowy koncert zespołu Prefekt. Grupa muzyków pod kierunkiem Marka Weresa jest dobrze znana koneckiej publiczności, a wykonane przez nich przeboje Perfektu i tym razem zostały ciepło przyjęte przez gości XXV Kuźnic Koneckich.

Adam Kubka

ŚWIĘTO POLICJI W KOŃSKICH

W piątek 19 lipca koneccy policjanci obchodzili swoje święto. Podobnie jak w latach ubiegłych uroczystości obejmowały przemarsz z komendy do kolegiaty Św. Mikołaja, uroczyste nabożeństwo i część oficjalną w komendzie powiatowej, podczas której zostały wręczone nominacje na wyższe stopnie, nagrody i odznaczenia. W tym roku dowódcą uroczystości był podinspektor Mariusz Świeca. O randze wydarzenia świadczyła też liczna obecność przedstawicieli władz samorządowych. Policjantom podczas ich święta towarzyszyli: starosta Grzegorz Piec, burmistrzowie: Krzysztof Obratański, Joanna Dołowska, Jarosław Młodawski i wiceburmistrz Radoszyc Robert Lisowski oraz wójtowie Jolanta Orman, Beata Janiszewska, Robert Wielgopolan i zastępca wójta z Fałkowa – Krzysztof Bajor. W takim momencie nie mogło również zabraknąć szefa koneckich strażaków brygadiera Ryszarda Stańczaka, prokuratora rejonowego Sabastiana Mroza oraz reprezentujących nadleśnictwa naszego rejonu: Jarosława Stępnia, Sławomira Nygi i Mateusza Garbacza.






Podczas uroczystości zastępca komendanta wojewódzkiego insp. Tomasz Jarosz, komendant powiatowy insp. Rafał Zieliński i kapelan koneckich policjantów ks. Jacek Wieczorek, zwracali uwagę na specyfikę służby, trudne momenty w pracy oraz znaczenie zrozumienia i wsparcia rodzin.

Nominacje
na wyższe stopnie otrzymali:

- nadkomisarzem policji został kom. Damian Lisowski, a komisarzami - podkom. Łukasz Kot i podkom. Krzysztof Serek.

W korpusie aspirantów mianowania na kolejny stopień otrzymali:

st. asp. Kamila Poszalska, st. asp. Marcin Mackiewicz, st. asp. Tomasz Kruszyna, st. asp. Paweł Wrzeszcz, st. asp. Dariusz Czapla, st. asp. Miłosz Domański.

Starszym aspirantem zostali:

asp. Norbert Zygmunt, asp. Michał Bystrzejewski, asp. Marcin Gilewski, asp. Dawid Stanik.

Apirantem: mł. asp. Urszula Daniel, mł. asp. Janusz Kalinowski, mł. asp. Ewelina Kuć, mł. asp. Dariuusz Kuca, mł. asp. Kamil Michalski, mł. asp. Kamil Prasał, mł. asp. Sylwia Soboń, mł. asp. Grzegorz Poniewierka, mł. asp. Piotr Przygodzki, mł. asp. Karol Jędrychowski, mł. asp. Daniel Szymoniak, mł. asp. Krzysztof Domagała.

Do stopnia młodszego aspiranta awansowali: sierż. szt. Marcin Duda i st. sierż. Arkadiusz Pacocha.

Sierżantami sztabowymi zostali: st. sierż. Kamil Myszkowski, st. sierż. Mikołaj Pękacz, st. sierż. Katarzyna Kajda, st. sierż. Piotr Milczarek, st. sierż. Bartłomiej Polewczyk, st. sierż. Michał Bernat, st. sierż Adam Chęć.

Starszym sierżantem: sierż. Krzysztof Bernat, sierż. Magdalena Łuczyńska, sierż. Patryk Domagała.

Sierżantem: st. post. Tomasz Myszkowski, st. post. Bartłomiej Śliwiński, st. post. Mateusz Salata, post. Klaudia Niebudek, st. post. Przemysław Bukowski.







Starszym posterunkowym: post. Kamil Król, post. Bartosz Staromłyński, post. Bartłomiej Szustak, post. Kacper Stolecki, post. Mikołaj Baran, post. Ernest Młodawski, post. Kacper Łyczek.

Wiceprzewodniczący NSZZ Policjantów województwa świętokrzyskiego Andrzej Ścibisz i Mariusz Walczyk wraz z insp. Tomasz Jaroszem oraz insp. Rafałem Zielińskim uhonorowali Komendanta Państwowej Straży Pożarnej bryg. Ryszarda Stańczaka Medalem 100-lecia Powstania Policji Państwowej. Medalem 30 lecia powstania NSZZ Policjantów uhonorowani zostali Prokurator Rejonowy Sebastian Mróz, asp. Urszula Daniel, asp. Kamil Prasał oraz st. sierż. Krzysztof Bernat

Adam Kubka

WĘDKARSKIE POTYCZKI

O PUCHAR STAROSTY NAD ZALEWEM ANTONIÓW

Niedziela 7 lipca br. nad Zalewem Antoniów w gminie Radoszyce powitała wielu wędkarzy. A to za sprawą towarzyskich zawodów wędkarskich o Puchar Starosty Koneckiego. Do rywalizacji zgłosiło się kilkunastu pasjonatów. Po kilku godzinach wyłonieni zostali zwycięzcy. Pierwsze miejsce zajął Rafał Majewski, drugie miejsce zajął Piotr Bieńkowski, trzecie Grzegorz Szczegielniak, czwarte Daniel Kuleta, piąte Jarosław Świtoń, a szóste Grzegorz Polewany. Ponadto puchar przyznano również najmłodszemu zawodnikowi Antoniemu Sikorze.



Pamiątkowe dyplomy i nagrody wręczali starosta Grzegorz Piec oraz wicestarosta Jarosław Staciwa. Jak mówią wędkarze, zalew Antoniów to świetne miejsce na tego typu imprezy, tym samych zachęcają do wzięcia udziału w przyszłych edycjach.

Marta Trudnos

REGIONALNE ŚWIĘTO PSZCZELARZY

W sobotę 20 lipca Fałków po raz czwarty gościł liczne grono pszczelarzy organizacyjnie związanych z Ziemią Piotrkowską. Inicjatorem wydarzenia był niestrudzony propagator hodowli pszczół i wszelkich prozdrowotnych właściwości wyrobów pochodzących z pasieki - Józef Kołaczek. Uroczystości tradycyjnie rozpoczęto od nabożeństwa w miejscowej świątyni, a następnie kontynuowano w hali sportowej przy szkole podstawowej. Przemarszom uczestników i pocztów sztandarowych niewątpliwego uroku dodawał występ znakomitej Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Krasocina. We wspomnianej uroczystości uczestniczyli: Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusz Sabat, wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, starosta konecki Grzegorz Piec, wicestarosta Jarosław Staciwa, wójt gminy Fałków Henryk Konieczny, przewodniczący Rady Gminy Piotr Gonerka i radna powiatowa Anna Wajnberger.

Była to doskonała okazja do doceniania pracy pszczelarzy, przypomnienia znaczenia pszczół w całym ekosystemie oraz propagowania niezwykłych, dobroczynnych dla zdrowia właściwości wyrobów z pasiek.









Głos zabierali Józef Kołaczek, wiceminister Kołodziejczak, prezydent związku Tadeusz Sabat, starosta Grzegorz Piec, przewodniczący Bętkowski oraz wójt Henryk Konieczny.

Przedstawiciele władz Związku Pszczelarskiego w towarzystwie wspomnianych, zaproszonych gości wręczyli najaktywniejszym działaczom PZP pamiątkowe odznaczenia i nagrody.

Adam Kubka

OGÓLNOPOLSKI SUKCES PAWŁA KUBIAKA

O naszym pracowniku Starostwa Powiatowego w Końskich Pawle Kubiaku pisaliśmy w lipcu 2024 roku, kiedy odbierał dyplom za zajęcie I miejsca w wojewódzkim konkursie IDOL 2024 w kategorii INSTYTUCJA OTWARTA DLA NIEWIDOMYCH. Konkurs organizowany jest od 2007 roku, w ramach Konferencji REHA FOR THE BLIND IN POLAND, Fundacja Szansa – Jesteśmy Razem. Te prestiżowe nagrody kierowane są do osób, firm i instytucji, które swoją działalnością wybitnie przyczyniają się do poprawy jakości życia osób niewidomych i słabowidzących. Pan Paweł jako przewodniczący Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych doprowadził do tego, że w Starostwie Powiatowym w Końskich i co warto podkreślić również w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich pojawiło się wiele urządzeń, które wspomagają funkcjonowanie osób niewidomych i słabowidzących. To dzięki jego zaangażowaniu w roku ubiegłym ze środków PFRON w obu wspomnianych instytucjach jest wiele udogodnień, które pomagają przełamywać bariery osobom niepełnosprawnym.







3 października 2024 roku starania Pana Pawła doceniono na arenie ogólnopolskiej, gdzie zajął I miejsce. Na gali w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie okolicznościowe grawertony zwycięzcom wręczał prezes Fundacji Szansa - Jesteśmy razem – Marek Kalbarczyk.

Gratuluję wszystkim nominowanym i jednocześnie chciałbym podkreślić, że takie grupy zawodowe jak rehabilitanci, czy urzędnicy pracujący na rzecz osób z różnymi niepełnosprawnościami, poświęcają swój czas i zdolności dla nas, decydując się na to, że ich wynagrodzenia są niskie. To skandaliczna sytuacja, która nie zmienia się od lat, a takich ludzi, jak Paweł Kubiak nam potrzeba – zaznaczał Marek Kalbarczyk podczas panelu dyskusyjnego, w którym brali udział również: Jacek Kwapisz – współzałożyciel Fundacji Szansa – Jesteśmy Razem, Przemysław Żydok – prezes Fundacji Aktywizacja i Maciej Kłopotowski – wybitny architekt, kształtujący przestrzenie dla różnych grup użytkowników.

Bardzo się cieszymy z tak wielkiego sukcesu Pawła. Dzięki jego pracy mamy na terenie naszego urzędu wspaniałe urządzenia, które czekają i są do pełnej dyspozycji dla osób niewidomych i słabowidzących. Nasz pracownik jest doskonałym przykładem tego, że można i trzeba myśleć o innych w sposób wysoce empatyczny i stwarzać takie warunki, w których wszyscy będą mieli równy dostęp do zasobów urzędu w każdym momencie. Gratulujemy i dziękujemy Ci Pawle, za to że jesteś w stanie dzielić się częścią tego co posiadasz z innymi – podkreślała obecna na uroczystości Danuta Leśniewicz – członek Zarządu Powiatu Koneckiego.

Szanowni Państwo po raz pierwszy laureatem tego konkursu w ogólnopolskiej odsłonie jest osoba z województwa świętokrzyskiego. Pan Paweł jest niezwykle skromną osobą, ale jednocześnie od zawsze dbającą o dobro innych. Jestem zaszczycona, że mogłam z nim współpracować i widzieć jego nieustanną determinację w doprowadzeniu podjętych zamierzeń w przełamywaniu barier dla osób niewidomych i słabowidzących. Jak wiemy te urządzenia trafiły również i do instytucji PCPR – u, co dodatkowo jest świadectwem tego, że pomysłodawca projektu Paweł Kubiak, myślał również bardzo szeroko w kwestii dostępności do tego typu udogodnień na terenie naszego miasta. Z całą pewnością ta nagroda trafia do właściwej osoby i we właściwe ręce. Z całego serca dziękujemy za twoje ogromne zaangażowanie Pawle w tej materii, bo robiłeś to nie dla siebie, a dla innych. To piękne i godne do naśladowania podejście do drugiego człowieka – zaznaczał dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich – Urszula Przygodzka, która towarzyszyła laureatowi podczas odbierania ogólnopolskiej nagrody w Warszawie.

Jest mi bardzo miło, że kapituła konkursu IDOL postanowiła wyróżnić Starostwo Powiatowe i Powiatowe Centrum w Końskich. To nasz wspólny sukces. Serdecznie Państwu dziękuję, że zechcieliście oddać swój głos na moją osobę w głosowaniu, dostrzegając jednocześnie potrzebę realizacji tego typu przedsięwzięć. Dziękuję za każdy miły gest każdej indywidualnej osobie i za możliwość skorzystania z doświadczeń osób niewidomych i niedowidzących, którzy pracują w Zakładzie Aktywizacji Zawodowej w Końskich, na czele z Bogumiłą Lewandowską i Grzegorzem Wilkiem. Ta lekcja pokory i niezwykłej skromności, która epatuję od tej grupy naszego społeczeństwa jest bezcenna i zostanie ze mną z pewnością do końca życia – podkreślał Paweł Kubiak – laureat I miejsca konkursie IDOL 2024 w kategorii Instytucja Otwarta dla Niewidomych.

W kategorii, w której znalazł się Paweł Kubiak łącznie brało udział aż, 15 osób i instytucji z całej Polski. O tym, że to ogromny sukces naszego Koneczczanina i instytucji, w których znalazły się te urządzenia świadczy, że rywalizowały z nim chociażby takie instytucje jak: Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy, Teatr Współczesny w Szczecinie, Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie, Galeria Sztuki Współczesnej z Opola, Muzeum Krakowa, Teatr Słowackiego z Krakowa, Urząd Gminy Jabłonna, Muzeum Bursztynu – Muzeum Gdańska, Przemyski Klub Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących z Przemyśla, Galeria BWA w Zielonej Górze, Pawilon Czterech Kopuł. Muzeum Sztuki Współczesnej z Wrocławia.

Uroczysta inauguracja spotkania odbyła się podczas XXII międzynarodowej Konferencji **REHA FOR THE BLIND IN POLAND 2024** w sali konferencyjnej Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Łącznie w całym cyklu 4 dniowego przedsięwzięcia brało udział ponad 1000 osób z całego świata.

Galę doskonale poprowadził Maciej Iwański – dziennikarz i komentator sportowy.

Beata Kij

WYBRANO NOWĄ PRZEWODNICZĄCĄ
POWIATOWEJ SPOŁECZNEJ RADY DO SPRAW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W piątek 9 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanej Powiatowej Społecznej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych działającej przy Staroście Koneckim. Po oficjalnym otwarciu spotkania, wyborze Przewodniczącej posiedzenia oraz przedstawieniu porządku obrad wybrano Prezydium.

Obecnie - nowo wybrana Rada działa przy Staroście Koneckim w następującym składzie:

- **Lilla Brożyna -** Przewodnicząca Powiatowej Rady,
- **Henryka Stępień -** Z – ca Przewodniczącej Powiatowej Rady,
- **Barbara Gasińska -** Sekretarz Powiatowej Rady.

Pierwsze spotkanie miało charakter organizacyjny. Członkowie Rady przedyskutowali tematykę kolejnych spotkań. Wyrazili chęć współpracy z instytucjami i organizacjami oraz środowiskami osób niepełnosprawnych na terenie naszego powiatu.

Marta Trudnos



PAMIĘCI ŻOŁNIERZY AK

W niedzielę 28 lipca w kościele pw. św. Anny w Końskich odbyła się uroczystość poświęcona 80. rocznicy mobilizacji żołnierzy Armii Krajowej do „Akcji Burza" na ziemi koneckiej. W tej podniosłej mszy św. uczestniczyły poczty sztandarowe: Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Powiatu Koneckiego oraz Cechu Rzemiosł. Wśród przedstawicieli ŚZŻAK na czele z prezesem Andrzejem Kosmą obecny był weteran czasu wojny – kpt. Zdzisław Kowalski „Wiśnia", który jako nastolatek służył pod komendą Antoniego Hedy „Szarego".

Patriotycznej koncelebrowanej liturgii przewodził ksiądz dziekan Jacek Wieczorek – kapelan ŚZŻAK wraz z księdzem Eugeniuszem Tyburcym.

W tej uroczystości uczestniczyły delegacje władz powiatu – starosta Grzegorz Piec z członkami zarządu Dariuszem Banasikiem i Wojciechem Owczarkiem oraz delegacja koneckiej gminy z burmistrzem Krzysztofem Obratańskim na czele, który na wstępie nakreślił tło historyczne związane z akcją Burza w 1944 r.

Natomiast ks. dziekan podczas wygłoszonej homilii podkreślił oddanie w imię Ojczyzny oraz braterstwo jakie towarzyszyło żołnierzom AK, zwłaszcza w trakcie powstania warszawskiego w którym walczyli i ginęli również konecczanie. Kaznodzieja nie omieszkał też poruszyć skandalicznej prowokacji wobec chrześcijan, jaka miała miejsce podczas otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości zebrali się przed pamiątkową tablicą ufundowaną w 1999 r. przez środowisko żołnierzy I batalionu 3 pułku piechoty AK. Następnie przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów i znicze pod wspomnianą pamiątkową tablicą.

Marian Wikiera







VI RAJD ROWEROWY
SZLAKIEM BRYGADY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ NSZ

10 sierpnia 2024 roku po raz szósty odbył się Rajd Rowerowy Szlakiem Brygady Świętokrzyskiej NSZ z Końskich do Lasocina, gdzie znajduje się pamiątkowa tablica upamiętniająca Brygadę. W tym roku mija 80 lat od momentu powstania wspomnianego ugrupowania Narodowych Sił Zbrojnych. W koneckiej odsłonie Rajdu udział wzięło blisko 50 osób, które doskonale poradziły sobie z ponad 45 km trasą i jako pierwsi z 4 powiatów dotarli do Lasocina.

Mamy pogodę, 45 kilometrów do pokonania, siedem miejsc pamięci. Tak naprawdę osiem, bo pierwsze będzie tutaj, pod pomnikiem błogosławionego Kazimierza Sykulskiego. Potem będzie jeszcze siedem. Ostatnie miejsce pamięci na terenie powiatu koneckiego jest w miejscowości Wilczkowice– mówił starosta konecki - Grzegorz Piec.

W Rajdzie uczestniczyli starostowie koneccy: Grzegorz Piec i Jarosław Staciwa, a także przewodniczący Rady Powiatu Koneckiego – Grzegorz Jóźwik, któremu towarzyszyła rodzina oraz mieszkańcy powiatu koneckiego, jak również osoby z Kielc, czy Skarżyska-Kamiennej.







Konecki etap Rajdu przewidywał odwiedzenie, aż ośmiu miejsc pamięci na terenie naszego powiatu. Zbiórka uczestników i zarazem start, odbył się spod budynku Starostwa Powiatowego w Końskich, gdzie władze powiatu w asyście dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy – Jacka Werensa złożyły wieniec i zapaliły znicze przed pomnikiem bł. ks. Kazimierzem Sykulskim. Następne miejsca pamięci, gdzie docierali uczestnicy to: Brody i pomnik poświęcony 25 PP AK, pomnik poległych 2 PP AK w Dziebałtowie, pomnik Cichociemnego Leopolda Krizara „Czeremosza" w Sokołowie, pomnik Hubalczyków w Zychach, pomnik Partyzantów w centrum Radoszyc, pomnik poległych żołnierzy z Oddziału Antoniego Hedy „Szarego" w Grodzisku oraz tablica Dębu Pamięci poświęcona ppor. Edwardowi Podwysockiemu w Wilczkowicach.

Świetnie przygotowana trasa i bardzo dobre zabezpieczenie uczestników pod każdym względem. Myślę, że ten sobotni czas spędziliśmy w optymalny sposób, za co serdecznie dziękuję organizatorom - podkreślał Pan Mariusz, jeden z uczestników sobotniego wydarzenia.

Inicjatywa Rajdu łączy cztery powiaty: konecki, kielecki, włoszczowski i jędrzejowski której w tym roku patronowali także: gmina Łopuszno i Fundacja Instytut Zasobów Ludzkich „Spectrum".

Wspólny wieniec przed pomnikiem w Lasocinie złożyli: kombatanci, wicemarszałek województwa - Marek Bogusławski**,** Mirosław Gębskim **–** członek Zarządu oraz starostowie z powiatów: koneckiego **–** Grzegorz Piec i Jarosław Staciwa, włoszczowskiego **-** Dariusz Czechowski, jędrzejowskiego **-** Paweł Faryna i starosta kielecki - Tomasz Pleban, a także Łukasz Karpiński – wicestarosta włoszczowski, wójt Zagnańska - Wojciech Ślefarski, burmistrz Łopuszna – Andrzej Cieślicki i radnymi: Rady Gminy w Końskich i Powiatu Kieleckiego: Ernestem Krukiem i Sławomirem Stelmaszczykiem oraz przedstawiciele instytucji.

Po oficjalnych obchodach odbył się piknik integracyjny dla wszystkich uczestników wydarzenia, a honorowym gościem uroczystości był mjr. Bogdan Eubich, ostatni żyjący żołnierz Brygady Świętokrzyskiej

Paweł Kubiak



DOŻYNKI POWIATU KONECKIEGO I GMINY SŁUPIA KONECKA











Dożynki to uroczystość o wieloletniej tradycji. To symbol szacunku dla ciężkiej pracy rolnika oraz wyraz wdzięczności za codzienne zmagania. Święto to w polskiej tradycji stanowi czas radości i podziękowań. Dożynki Powiatu Koneckiego i Gminy Słupia Konecka odbyły się w sobotę 24 sierpnia 2024 roku. Rozpoczęły się przejściem uroczystego korowodu, podczas którego zgromadzeni mogli podziwiać tradycyjne wieńce. O godzinie 15:00 odbyła się dziękczynna polowa msza święta. Następnie na scenie podziwiać można było dzieci i młodzież z przedszkoli i szkół z terenu gminy Słupia Konecka. Występy cieszyły się dużym zainteresowaniem i spotkały się z gromkimi oklaskami zgromadzonej widowni. Na Dożynkach pojawiło się wielu gości: senator RP Jacek Włosowicz, posłowie na Sejm RP Krzysztof Lipiec, Mariusz Gosek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś, Z-ca Dyrektora ARiMR w Kielcach Artur Pejas, który odczytał list Prezesa ARiMR Wojciecha Legawca. Radny Powiatowy Michał Cichocki odczytał na scenie list w imieniu posła RP Lucjana Pietrzczyka.

Władze Powiatu reprezentowali Starosta Konecki Grzegorz Piec, Wicestarosta Jarosław Staciwa, Przewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Jóźwik, Członkowie Zarządu Powiatu Danuta Leśniewicz, Dariusz Banasik i Wojciech Owczarek, a także Radni Powiatowi Aleksandra Śmietana, Alina Gąszcz, Mateusz Zając i wspomniany Michał Cichocki. W dożynkach brało udział bardzo wielu zaproszonych gości z jednostek Powiatu Koneckiego. Na obchodach pojawili się goście z powiatu, sąsiednich gmin i sołectw oraz radni. Gospodarzami wydarzenia był Wójt Gminy Słupia Konecka Rober Wielgopolan i Starosta Konecki Grzegorz Piec, natomiast w rolę starostów dożynek wcielili się Agnieszka Miśtal z Kłucka oraz Szymon Domagała z Czerwonej Woli, którzy świetnie prezentowali się w tradycyjnych ludowych strojach. Na placu festynowo-targowym w Słupi skosztować można było przysmaków, które serwowały na swoich stoiskach KGW, można było również skorzystać z atrakcji zapewnionych na stoiskach promocyjnych. Po powitaniu gości odbył się konkurs na najładniejszy dożynkowy wieniec, który uprzednio został zaprezentowany i ośpiewany przez poszczególne koła i sołectwa.



Oto lista najlepszych, nagrodzonych wieńców w tym roku:

- KGW Czerwona Wola – nagroda 1000 zł
- KGW Smyków – nagroda 800 zł
- KGW „Magnatki" z Fałkowa – nagroda 600 zł

Wyróżnienie i 400zł nagrody otrzymało sołectwo Modliszewice z gminy Końskie.

O godzinie 19:00 rozpoczął się blok koncertowy, jako pierwsza czas umilała grupa Model MT, kolejno zespół Fox, a gwiazdą wieczoru był zespół Piękni i Młodzi z Dawidem Narożnym. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna pod gwiazdami, których w tym roku nie zabrakło na niebie nad Słupią.

Marta Trudnos

DNI STĄPORKOWA 2024
- RÓŻNORODNOŚĆ MUZYCZNA I WIELE ATRAKCJI

W weekend 24-25.08.2024 r. odbyło się wielkie święto Stąporkowa. Mieszkańcy mogli korzystać z przygotowanej strefy foodtrack, wielu stoisk promocyjnych, kramów czy stoisk przygotowanych dla najmłodszych. Ciekawą atrakcją była możliwość przelotu helikopterem nad miastem. Ponadto Organizatorzy zapewnili sporą dawkę muzycznych i wizualnych doznań i tak w pierwszy dzień imprezy na scenie zaprezentowali się uczestnicy zajęć z MGOKiS w Stąporkowie oraz dzieci i młodzież ze szkół z terenu gminy.

















O godzinie 18:30 rozpoczął się koncertowy blok. Jako pierwszy na scenie wystąpił zespół Kawa o Północy, kolejno zespół Avaria, a gwiazdą wieczoru był zespół disco-polo Model MT. Pierwszy dzień zakończyła dyskoteka pod gwiazdami z zespołem Twist. W niedzielę atmosfera była równie gorąca, nie tylko za sprawą pięknej słonecznej pogody.

Od 17:00 sceną zawładnęły tancerki z zespołu Fit&Dance pod przewodnictwem Małgorzaty Józefiak. Kolejno na scenie wystąpił zespół KosmoFolk, Fataro oraz zespół Sufler. Gwiazdą niedzielnego wieczoru był folkowo-rockowy zespół, z ciężkim metalowym brzmieniem - Łysa Góra, a o niesamowite wrażenia wizualne podczas koncertu zadbał teatr ognia Circus Maximus. Na zakończenie na Placu Artystów przed budynkiem Domu Kultury odbyła się potańcówka z ukochaną przez mieszkańców Kapelą Stąporkowską. Wśród gości nie zabrakło Członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzeja Prusia, Starosty Koneckiego Grzegorza Pieca, Wicestarosty Jarosława Staciwy, Przewodniczącego Zarządu Powiatu Grzegorza Jóźwika, Członka Zarządu Powiatu Danuty Leśniewicz. W związku z wydarzeniami, które poruszyły strażacką brać, Burmistrz Stąporkowa Jarosław Młodawski poprosił o uczczenie minutą ciszy tragicznie zmarłych strażaków podczas akcji ratunkowej w Poznaniu.

Marta Trudnos

II MARSZ NOCNY
W ATMOSFERZE „KONECKIEGO WRZEŚNIA”



W piątkowy wieczór 30 sierpnia wyruszył II Marsz Nocny „Śladami II Zgrupowania Żołnierzy Armii Krajowej pod dowództwem Waldemara Szwieca ps. „ROBOT”. Druga edycja tego marszu cieszyła się zainteresowaniem i na leśną trasę poszło wielu chętnych miłośników historii. Trasa rozpoczęła się przy pomniku w Furmanowie, gdzie przy honorowej warcie złożono wiązanki i znicze. Kolejnymi punktami był krzyż w lesie w Wielkiej Wsi, pomnik rodziny Janiszewskich w Piasku, a wędrówka zakończyła się na cmentarzu parafialnym w Końskich, gdzie oddano hołd partyzantom i odśpiewano hymn. Na trasie historyczne opowieści przekazywał naczelnik Wydziału Promocji i Kultury Marian Wikiera. Każdy uczestnik otrzymał broszurę historyczną i pamiątkową odznakę. Wśród organizatorów oprócz Starostwa Powiatowego w Końskich znalazły się dwa Nadleśnictwa – Stąporków i Barycz, a nad bezpieczeństwem i przewodnictwem na trasie czuwali Leśnicy. Przy pomnikach w Furmanowie i Końskich wartę honorową wystawiła Jednostka Strzelecka 2026.

Marta Trudnos







OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GOSANIU – 100 LAT DZIAŁALNOŚCI

W sobotę 31 sierpnia 2024 roku w miejscowości Gosań odbył się jubileusz 100-lecia działalności tutejszej jednostki OSP. Wśród gości pojawili się Poseł na sejm RP Mariusz Gosek, Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, Starosta Konecki Grzegorz Piec, Przewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Jóźwik, Burmistrz Stąporkowa Jarosław Młodawski, Komendant Powiatowy PSP bryg. Ryszard Stańczak, Komendant Gminny OSP Dariusz Jabłoński, wielu radnych gminnych i innych przedstawicieli władz, jednostek gminnych i powiatowych oraz sympatyków tej jednostki, a także licznie przybyli druhowie - strażacy. Uroczystość rozpoczęła się przemarszem pocztu sztandarowego, a o oprawę muzyczną zadbała Parafialna Orkiestra Dęta „Perły Wincentego" z Odrowążka. Następnie na placu przy remizie odbyła się dziękczynna msza.











Całą uroczystość poprowadził brygadier w st. spocz. Tadeusz Nowakowski.

Ważny i symboliczny wymiar miało również uhonorowanie całej jednostki z Gosania Złotym Znakiem Związku OSP RP. Odznaczeni złotymi medalami zostali: Kamil Lisowski, Dawid Lisowski, Dariusz Boruń, Piotr Kijanka, Sylwester Duda, Mariusz Olejarz, Sławomir Wydra. Srebrne medale otrzymali: Julian Gonciarz, Marcin Duda, Hubert Kijanka, Damian Milcarz, Tomasz Jóźwik, Adrian Kowalczyk, Sławomir Lisowski, Elżbieta Jóźwik, brązowe zaś Tomasz Krupa, Kamil Borkowski, Daniel Gonciarz, Daniel Czerwiński oraz Grzegorz Jóźwik. Odznaka wzorowego strażaka powędrowała do Szymona Niebudka, Michała Kosa, Wojciecha Malinowskiego i Marii Jóźwik.

Uroczystość uświetniły liczne występy lokalnych artystów, a na zakończenie wystąpił zespół Twist.

Marta Trudnos

KONECKI WRZESIEŃ
– UPAMIĘTNIENIE CICHOCIEMNYCH OD „SZAREGO”

Sobotnia odsłona Koneckiego Września w ostatni dzień sierpnia rozpoczęła się od złożenia hołdu przez przybyłe delegacje pod pomnikiem majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. To taka nowsza już tradycja przed główną uroczystością na miejscowej nekropolii.

To właśnie tam, jak co roku przy Pomniku Partyzantów, odbywają się patriotyczne obchody tego lokalnego święta. Tym razem szczególną osnowę stanowiło wspomnienie braci bliźniaków – Bernarda i Ludwika Wiechułów. Właśnie podczas tej uroczystości odsłonięta została tablica upamiętniająca braci cichociemnych, bohaterów ziemi koneckiej, podkomendnych Antoniego Hedy Szarego. Tablicę poświęcił dziekan konecki ks. Jacek Wieczorek, a w uroczystości jej odsłonięcia wzięła udział rodzina partyzantów mieszkająca obecnie w Kanadzie. Za pamięć o swoim ojcu i jego bracie dziękowała włodarzom Końskich, córka Bernarda Wiechuły – Gabriela Byron. Podziękowania też złożyła Jakubowi Kowalskiemu, który przygotował na tą okoliczność opracowanie książkowe.

By wziąć udział w obchodach Koneckiego Września 2024 do Końskich przyjechały liczne delegacje. Obecni byli żołnierze z Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, a dowódcą uroczystości była przedstawicielka tej jednostki kpt. Marta Cegła, w wydarzeniu udział brali także między innymi Strzelcy z Jednostki Strzeleckiej 2026 Końskie, harcerze, przedstawiciele służb mundurowych, druhowie z jednostek OSP, sztandary szkół oraz różnych organizacji, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. Niezwykle ważnymi gośćmi byli wciąż żyjący kombatanci: płk Janusz Sermanowicz „Dyzma” oraz kpt. Zdzisław Kowalski „Wiśnia”, obaj związani z oddziałem „Szarego”.

Władze samorządowe w tym dniu reprezentowali: członek zarządu województwa świętokrzyskiego Andrzej Pruś, starosta konecki Grzegorz Piec oraz burmistrz Końskich Krzysztof Obratański. Ponadto skład delegacji Powiatu Koneckiego stanowili: członkowie Zarządu – Danuta Leśniewicz, Dariusz Banasik i Wojciech Owczarek oraz radni – Alina Gąszcz, Dorota Duda, Michał Cichocki, a także sekretarz – Zbigniew Sadorski i dyr. PUP Jacek Werens.

Oprawę muzyczną uświetniła Orkiestra Dęta Sienno, a część artystyczną przygotowali pracownicy z Koneckiego Centrum Kultury. Wzruszające wiersze recytował aktor Jacek Knap. Wstęp do części artystycznej wygłosił Wojciech Kołodziejczyk. Piosenki patriotyczne śpiewał Daniel Feliński, a informację o Powstaniu Warszawskim czytał Dawid Pękala ze Szkoły Podstawowej w Pomykowie.











Burmistrz Obratański przypomniał genezę Koneckiego Września, zainicjowanego jeszcze w 1984 r. przez podkomendnych „Robota” oraz fakt, że miejscowy samorząd od 1990 roku jest głównym organizatorem tych obchodów. Powtarzane zaś co roku uroczystości mają utrwalić w kolejnych pokoleniach pamięć o bohaterskiej postawie żołnierzy, którzy walczyli o wolną ojczyznę.

– Cieszę się, że w Końskich ta pamięć nie ginie i że wiemy, że nazwa Banditenstadt, którą Niemcy określali mieszkańców Końskich w czasie okupacji nie wynika z faktu, że było to miasto rozbójników lecz ludzi kochających wolność i przywiązanych do idei Polski niepodległej i suwerennej. I że mamy wobec tych naszych przodków zobowiązania. Jednym z tych zobowiązań jest przekazywanie pamięci i to właśnie czynimy – mówił do zebranych Krzysztof Obratański.

W korespondencji do tej wypowiedzi Andrzej Pruś podkreślił, iż agresorzy nie posługiwali się językiem nazistowskim, ale mówili po niemiecku.

Po modlitwie i odczytaniu Apelu Poległych, a następnie salwie honorowej, liczne delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem koneckich bohaterów.

Ostatnia część „Koneckiego Września” tego dnia stanowiła premiera książki pt. „Cichociemni od Szarego. Historia braci Wiechułów” autorstwa wspomnianego Jakuba Kowalskiego. Spotkanie autorskie w ten sobotni wieczór odbyło się w bibliotece im. C. Chlebowskiego.

Marian Wikiera

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE W TOKARNI

W niedzielę 8 sierpnia w Parku Etnograficznym w Tokarni odbyły się Dożynki Wojewódzkie. Przedstawiciele 12 powiatów przywieźli na miejsce przepiękne okolicznościowe wieńce. Na tej uroczystości nie mogło zabraknąć powiatu koneckiego, który reprezentował wieniec z Czerwonej Woli z gminy Słupia Konecka. Uprzednio wieniec ten został nagrodzony na dożynkach powiatowych. Po przejściu uroczystego korowodu, rozpoczęła się msza święta, w której uczestniczył starosta konecki Grzegorz Piec wraz z członkiem Zarządu Powiatu Dariuszem Banasikiem, zaś gminę Słupia Konecka reprezentowała zastępca wójta Anna Kołodziejczyk. Po wspólnej dziękczynnej eucharystii rozpoczęła się część konkursowa. Najwyższe uznanie zdobyły wieńce z powiatów kazimierskiego, buskiego i sandomierskiego. Cieszy też fakt, że wieniec z Czerwonej Woli zdobył wyróżnienie.



Dodajmy, że najpiękniejszy wieniec reprezentował nasze województwo na dożynkach prezydenckich w Spale.





Dożęli żytka do odłogu,
Podziękujem Panu Bogu.
Plon niesieni.
Uchylaj panie cisowe wrota,
Niesieni wianeczek z szczerego złota,
Plon niesieni.
A nasz wianeczek jedwabiem wity,
Nie wykupisz pan za talar bity,
Plon niesieni.
Nie żałuj panie siwego konia,
Ślij po muzyki choć do Krakowa,
Nie żałuj panie siwego źrebca,
Ślij po muzyki choć do Królewca.
Dożęli żyta, dożniem i jarki,
Nie żałuj pani piwa, gorzałki.

Fragment pieśni dożynkowej.

Marta Trudnos

240 LAT MALEŃCA
– WSPOMNIENIOWO I WARSZTATOWO

W niedzielne popołudnie 15 września na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu rozpoczęły się uroczyste obchody 240. lecia powstania w tym miejscu fabryki. Przypomnijmy zatem trochę historii. W 1782 roku dobra te zakupił Jacek Jezierski, ówczesny kasztelan w randze senatora i postanowił to miejsce uprzemysłowić. Wybudował jedną z najbardziej okazałych fabryk na osiemnaście par kół wodnych, która od 1784 r. produkowała żelazo kute. Po wielu latach sprzedał tę majętność. Następca Karl von Hessen-Darmstadt nie dbał już tak o to miejsce i dopiero kiedy właścicielem stał się Tadeusz Bocheński, były oficer napoleoński, w latach 30. XIX w. zatrudnił inżyniera Jacka Lipskiego, absolwenta Akademii Górniczej w Kielcach i razem realizowali wizję, która w swoim głównym założeniu zachowała to wszystko, co z czasów właśnie pierwszej połowy XIX wieku zostało tu zrealizowane.



I tak to miejsce funkcjonowało aż do 1967 roku. Potem nieużytkowany obiekt pozostawiony został na pastwę losu. Na szczęście, po kilku latach pracownicy naukowi i studenci Politechniki Śląskiej postanowili to miejsce przywracać do stanu muzealnego i właśnie dzięki nim i profesorom, którzy tu przyjeżdżali w okresie letnim, to zabytkowe, przemysłowe miejsce przetrwało.

Powiat Konecki stając się właścicielem od 2004 r. ustanowił tutaj Samorządową Jednostkę Kultury nadając jej status Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu. Unikat dawnego przemysłu posiadając dobrego gospodarza stał się obiektem zadbanym i cieszy nie tylko przybywających tu turystów.

Wydarzenie jubileuszowe rozpoczęło się o godzinie 13:00. Wtedy przybyli do zakładu goście mogli zwiedzić jego podwoje i wziąć udział w prezentacjach dawnych urządzeń przemysłowych. Organizatorzy przygotowali liczne warsztaty, projekcje filmowe i pokazy dawnego kowalstwa oraz odlewnictwa. Następnie odbyła się debata na temat dziedzictwa poprzemysłowego rozpoczęta prezentacją przygotowaną przez dyr. Macieja Chłopka pt. „Historia wykuta w żelazie" w której ukazane zostały dzieje dawnej fabryki oraz zaangażowanie w zachowaniu tego miejsca dla potomnych. Padły przy tym wyrazy podziękowania. Wręczał je osobiście dyr. Chłopek, nadmieniając, iż opatrzone są one odtworzonym własnoręcznym podpisem dawnego właściciela fabryki z czasów powstania styczniowego – Franciszka Bocheńskiego. W pierwszej kolejności Podziękowanie otrzymała Politechnika Śląska, które odebrał emerytowany już prof. Adam Hernas w asyście prof. Marka Cieśli i prof. Krzysztofa Nowackiego - dziekana Wydziału Inżynierii Materiałowej wspomnianej uczelni. Podobne słowa podzięki dla Powiatu Koneckiego odebrał wicestarosta Jarosław Staciwa w obecności byłych starostów – Adama Sosnowskiego i Bogdana Sobonia. Następnie wyrazy podzięki otrzymali byli pracownicy ZZH oraz instytucje współpracujące z Jubilatką, m.in. dyrektor Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach Paweł Kołodziejski oraz Lokalne Grupy Działania – „W Dolinie Czarnej" i „U Źródeł".





Podczas tej uroczystości obecni byli członkowie Zarządu Powiatu w Końskich: Danuta Leśniewicz i Dariusz Banasik wraz z radnymi: Aliną Gąszcz, Dorotą Dudą i Łukaszem Świerczyńskim.

W godzinach wieczornych miał miejsce wernisaż wystawy fotografii industrialnej Michała Sieradzana pt. „Zabytek zbyteczny?".

W związku z sobotnim załamaniem pogody zmieniono nieco program imprezy. Planowane pierwotnie korzystanie z sauny, wypiek pizzy w piecu opalanym drewnem, czy koncerty zespołów TAFT oraz DYM zostały przeniesione na piątek 20 września.

Marian Wikiera









MUZYCZNE URODZINY W MALEŃCU

240 lat, tyle minęło od momentu powstania tego wspaniałego, przemysłowego obiektu, jakim jest bez wątpienia Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu. Mówienie w czasie przeszłym, że kiedyś tętniło tu życie nie jest też ani prawdziwe, ani zasadne. Dalej jest ono żywe i wciąż zaskakuje nas intensywnością różnych działań i przedsięwzięć kulturalnych. W ramach wspomnianego wcześniej jubileuszu istnienia dyrektor zakładu – Maciej Chłopek zorganizował w dniu 20 września 2024 roku koncert muzyczny, podczas którego zaprezentowały się dwa zespoły: „DYM" i „TAFT".

Jako pierwsza wystąpiła grupa „DYM" wywodząca się ze Studium Instrumentów Etnicznych, której muzycznym pomysłodawcą jest Piotr Stiff Stefański. Muzyk i specjalista od kultury przeworskiej, obecny dyrektor Ośrodka Kultury w Bliżynie. Występ przeniósł słuchaczy do świata rytmów, które w przestrzeni historycznej spełniły swoją klimatyczną rolę, czytamy na stronie ZZH w Maleńcu.

W Maleńcu swój pierwszy koncert zagrała młodzieżowa formacja „TAFT". To zespół, który tworzy konecka młodzież, wywodząca się ze szkół ponadpodstawowych powiatu koneckiego. „TAFT", to pięć muzycznych indywidualności, grających utwory z pogranicza rocka alternatywnego. W swym repertuarze mają zarówno covery, ale co ważne, także własne kompozycje muzyczne, na które jak sami podkreślają, chcą w najbliższym czasie się skupić i rozwijać. Grupę tworzą: Magda Fabicka – Krakowiak – wokal i gitara, uczennica I LO w Końskich, Jakub Zbróg – gitara, uczeń ZSP nr 1 w Końskich, Piotr Szemberg – perkusja, uczeń II LO w Końskich, Oliwier Karpiak – gitara rytmiczna, uczeń ZSP nr 3 w Końskich, oraz Mikołaj Gorzewski - gitara bas, uczeń ZSP nr 1 w Końskich. Jak sami podkreślają ich inspiracją są zespoły: Nirvana, Deftons, czy Alice in chains.





Muzyczny koncert był częścią obchodów 240 rocznicy powstania starej huty w Maleńcu, pn. „Połączeni przemysłem. Świętokrzyski Szlak Zabytków Techniki".

Paweł Kubiak

SZLAKIEM GŁAZÓW PAMIĘCI AK PO ZIEMI KONECKIEJ

Z inicjatywy Andrzeja Kosmy – prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej koło w Końskich młodzież szkolna odwiedziła miejsca związane z historią, odwołującą się do uroczystości Koneckiego Września. Oprócz delegacji uczniów z koneckich szkół podstawowych nr 1 i 2 oraz Stadnickiej Woli – placówki noszącej imię Armii Krajowej - uczestniczyli też przedstawiciele wspomnianego środowiska ŚZŻAK. W piątkowy, słoneczny poranek 20 września, ta niecodzienna patriotyczna lekcja historii o tutejszych bohaterach rozpoczęła się od tzw. Budowy, gdzie przy końcu ulicy Warsztatowej wznosi się upamiętnienie kpt. Jana Stoińskiego, który poległ w pobliżu tego miejsca na początku listopada 1942 r.

Historyczną narrację poprowadził regionalista Marian Wikiera – naczelnik Wydziału Promocji i Kultury Starostwa



Powiatowego w Końskich, wspominając o tym, kiedy i w jakich okolicznościach powstawały te swoiste „Głazy Pamięci". W tych opowieściach wspierali go: Bogdan Kuśmierczyk – syn Feliksa – podkomendnego „Robota" oraz Marek Kozerawski – sołtys Rogowa.

Następnie szlak poprowadził do Baryczy - miejsca zrzutu cichociemnych w końcu marca 1942 r. Z kolei w Rogowie pochylono się przed upamiętnieniem braci Ciasiów oraz obeliskiem poświęconym Tadeuszowi Jenczowi „Allanowi". W Koczwarze zaś zostały wspomniane tragiczne losy rodziny Tworzyańskich.

Po przyjeździe do Niekłania podkreślono zaangażowanie i ofiary miejscowej społeczności na drodze walki o wolną Polskę. Na granicy Furmanowa i Wielkiej Wsi przypomniano postać cc ppor. Waldemara Szwieca „Robota" i jego żołnierzy, którzy polegli wraz z nim 14 października 1943 r.

W Smarkowie przywołano pamięć żołnierzy „Robota" - Adama Modzerowskiego, Jerzego Ciszka i Adama Wolfa – poległych w boju 13 września 1943 r. Opowieści o bohaterach Ziemi Koneckiej zakończyły się przy Pomniku Partyzantów na koneckim cmentarzu.

Warto podkreślić, że organizatorem tej historycznej wycieczki był ŚZŻAK - koło Końskie wraz z Urzędem Miasta i Gminy Końskie. Ponadto stosowne broszury historyczne oraz okolicznościowe przypinki przygotował Wydział Promocji i Kultury Starostwa Powiatowego w Końskich.

Marian Wikiera







GMINA FAŁKÓW

W TROSCE O ZABYTKI GMINY FAŁKÓW

To już pewne, Gmina Fałków pozyskała duże wsparcie na remont obiektów sakralnych w Fałkowie i Czermnie. Zadowolenia z tak dużego dofinasowania nie kryje zarówno władza samorządowa Gminy, jak i proboszczowie obu obiektów sakralnych we wspomnianych miejscowościach.

To dla nas bardzo dobre wiadomości, mamy znaczące wsparcie finansowe, które będzie z pewnością należycie spożytkowane. Ratujemy, a tym samym zabezpieczamy naszą substancję kulturową dla kolejnych pokoleń mieszkańców – podkreślał wójt Fałkowa - Henryk Konieczny.

Każda taka wiadomość jest dla naszej społeczności powodem do zadowolenia. Jak widzimy udało się złożyć wniosek z dokumentacją, który przeszedł pozytywną weryfikację, a my możemy należycie zadbać o to co dla nas ważne i dalej będzie służyć naszym i nie tylko naszym mieszkańcom – podkreślała także - Anna Wajnberger – skarbniczka Fałkowa i jednocześnie radna Rady Powiatu w Końskich.

Do podpisania stosownej umowy o dofinansowanie prac przy zabytkach dla parafii z Czermna i Fałkowa doszło 28 sierpnia 2024 roku w siedzibie Gminy. Uzyskana kwota dofinasowania, to blisko **650 tysięcy zł**, która pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.



W wydarzeniu udział wzięli: wójt Fałkowa – Henryk Konieczny, któremu towarzyszyła skarbnik gminy – Anna Wajnberger oraz proboszcz parafii p.w. Świętej Trójcy w Fałkowie ks. Dariusz Krok i proboszcz parafii p.w. Nawiedzenia NMP w Czermnie ks. Jerzy Rozmysłowski.

Jeśli chodzi o obiekt sakralny w Fałkowie, to będzie zadanie realizowane pod nazwą: „Zabezpieczenie, zachowanie i utrwalenie substancji zabytkowego zespołu kościoła parafialnego p.w. Świętej Trójcy w Fałkowie", a wartość dotacji wyniesie **550 087,65 zł**, w tym **500 000 zł** pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, a **50 087,65 zł** z budżetu Gminy Fałków.

Natomiast druga z podpisanych umów, dotycząca miejscowości Czermno realizowana będzie pod nazwą zadania: „Wykonanie prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytkowych organach w kościele parafialnym w Czermnie". Tu wartość dotacji to **200 000,46 zł**, w tym **147 000 zł** pochodzi z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, a **53 000,46 zł** z budżetu Gminy Fałków.

Paweł Kubiak

GMINA GOWARCZÓW

GOWARCZÓW W OGNIU POWSTAŃCZYM 1863

W niedzielę 8 września br. w Gowarczowie przeprowadzono drugą już edycję rekonstrukcji bitwy z okazji 161. rocznicy Powstania Styczniowego 1863 roku. Rekonstrukcja nawiązywała do egzekucji powstańców, która miała miejsce 3 września 1863 roku. Uroczystości rozpoczęto na Cmentarzu Parafialnym w Gowarczowie od złożenia wiązanek i zapalenia zniczy przy Pomniku Powstańców Styczniowych, straconych przez rosyjskich zaborców: Andrzeja Jaroszka (lat 35) i Hipolita Sobeckiego (lat 40). Zaraz po tym, o godzinie 12:00 w kościele pw. św. Ap. Piotra i Pawła odprawiono mszę świętą, której przewodniczył ks. proboszcz Dariusz Stańczyk. Po nabożeństwie, na polach kościelnych, odbyła się rekonstrukcja bitwy z Powstania Styczniowego 1863 roku w wykonaniu ułanów „Hubalczycy Rawicz 43", a dla wszystkich parafian przygotowano pyszną kuchnię polową.





Straceni powstańcy zostali pochowani w polu, w miejscu egzekucji. Po ekshumacji ciał i przeniesieniu ich na cmentarz parafialny, w polu został kopczyk ziemi. Obecnie nie ma nawet śladu, w którym to miejscu Moskale pozbawiali życia polskich bohaterów. Do powstańczej organizacji patriotycznej, należał także ksiądz Aleksander Jankowski od 1859 roku wikary w Gowarczowie. Polowo-Wojenny Sąd w Radomiu wydał na niego wyrok pozbawienia wszystkich praw i śmierć przez rozstrzelanie. Na szczęście wyrok ten zmieniono na 12 lat robót katorżniczych na Syberii. Okazuje się, że przywołanie historii lokalnej w tak atrakcyjnej formie, stanowi samo w sobie wartość dodaną i sprzyja integracji miejscowej społeczności.

Beata Kij





MIASTO I GMINA KOŃSKIE

NOWA HALA I ŚWIETLICE

Okres tegorocznego lata to czas, w którym konecka gmina w sposób widoczny wzbogaciła się o nowe obiekty w zakresie szeroko rozumianej kultury. Mowa tu o oddaniu do użytku długo oczekiwanej hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Końskich oraz kilku świetlic wiejskich.

Inwestycje związane z powstawaniem świetlic stanowiły realizację większego projektu o łącznej wartość wynoszącej 7,5 mln złotych, na który gmina Końskie pozyskała znaczące dofinansowanie, ponieważ 90% tej kwoty stanowiła dotacja rządowa w ramach Programu Polski Ład. Sześć budynków powstało od podstaw, tj. w Gatnikach, Wincentowie, w Brodach, Sierosławicach, Pile i Jeżowie. Natomiast dwa zostały rozbudowane - w Sworzycach oraz Wąsoszu.












Powstałe obiekty są do siebie podobne, wewnątrz znajduje się jedna duża sala imprezowo-konferencyjna, łazienki, zaplecze kuchenne oraz pokój gospodarczy. Budynki posiadają instalacje fotowoltaiczne, zasilane są pompą ciepła, co ma znacząco obniżyć koszty ich utrzymania.

Warto jeszcze dodać, że w ramach tego – jak pisał tkn24 – „świetlicowego szaleństwa", powstały podobne obiekty w Trzemosznej i Młynku Nieświńskim, oddane do użytku w październiku ubiegłego roku.

W ogólnym zamyśle świetlice te mają stanowić centrum życia kulturalnego i społecznego wiosek. Zadowolenie z takiego stanu rzeczy wyrażają zwłaszcza miejscowe Koła Gospodyń Wiejskich. Radości nie kryją też sołtysi, jak choćby Kazimierz Płyta z Gatnik: *„Jestem dumny z tego, że powstała taka świetlica no i że to będzie służyć nam na pokolenia. Nie tylko teraz, ale jeszcze naszym dzieciom, wnuczkom, także bardzo jestem dumny i że to za mojej kadencji powstało"*. Oby zatem służyły wszystkim bez wyjątku.

Natomiast oddany na początku września br. obiekt przy wspomnianej szkole nr 2 kosztował blisko dwa razy więcej od pozostałych wymienionych. Budowa pochłonęła niebagatelną kwotę 15 mln 600 tysięcy złotych, a duża jej część pochodzi z dofinansowania z Polskiego Ładu. To nie tylko pełnowymiarowa hala sportowa, ale też jej zaplecze, gdzie są szatnie, natryski, toalety, pokoje na sprzęt sportowy, pokój na narady sędziów oraz boisko wielofunkcyjne.

Oczywiście obiekt ten ma służyć szkole, ale po godzinach jej pracy także wszystkim mieszkańcom. Być może dzięki powstaniu nowej hali uruchomione zostaną kolejne sekcje i kluby sportowe w Końskich. Czy tak się stanie?

Marian Wikiera

MIASTO I GMINA RADOSZYCE

80 LAT TEMU W RADOSZYCACH






Czego dotyczyły wydarzenia sprzed 80 lat? Otóż na początku września roku pamiętnego 1944 oddziały 2 Dywizji Piechoty Legionów AK zajęły obszar na południe od Radoszyc. Niemal w tym samym czasie, bo już 2 września zmotoryzowany oddział rozpoznawczy Niemców wkroczył do Radoszyc i napotkał na grupę żołnierzy Armii Krajowej oraz patrol aprowizacyjny Brygady Świętokrzyskiej NSZ. Doszło do wymiany ognia, a o walce natychmiast zawiadomiony został por. Antoni Heda „Szary", który wówczas ze swoim II batalionem 3 pp AK stacjonował w Wyrębowie. Na jego rozkaz z odsieczą rusza 5 kompania ppor. L. Wiechuły „Jelenia". Szczegóły związane z tymi wydarzeniami ukazały się w naszym Kwartalniku nr 3 w 2021 roku. Ostatecznie dzięki odwadze wielu ugrupowań partyzanckich w dniu 3 września 1944 roku udało się powstrzymać mord ludności. Niestety sama miejscowość w wyniku intensywności działań została znacznie zniszczona.

Upamiętniając wspominane wydarzenia w niedzielę 1 września 2024 roku w Radoszycach odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele pw. Św. Piotra i Pawła, a następnie jego uczestnicy udali się pod pomnik w centrum Radoszyc, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze. Jak podkreślają starsi mieszkańcy Radoszyc Antoni Heda „Szary" zawsze z wielką ochotą odwiedzał ich miasto i uczestniczył wraz ze swoimi podkomendnymi w uroczystościach.

W obchodach uczestniczyli: wiceburmistrz Miasta i Gminy Radoszyce - Robert Lisowski, przewodniczący Rady Gminy - Jacek Zaleśny, przedstawiciele Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Kielcach, dyrektor Szkoły Podstawowej w Radoszycach – Wiesława Król, dyrektor Szkoły Podstawowej w Górnikach - Sławomir Staciwa, który jednocześnie poprowadził uroczystości, przedstawiciele Straży Pożarnej w Radoszycach, harcerze z 33 Koneckiej Drużyny Harcerskiej „Iskra" oraz zuchy z XVI Koneckiej Gromady Zuchowej „Słoneczne Promyki".

W imieniu Agaty Wojtyszek, posłanki na Sejm RP okolicznościowy list odczytała Krystyna Lewandowska. Część artystyczną zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Wilczkowicach.

Paweł Kubiak

GMINA RUDA MALENIECKA

MAJĄ WRESZCIE PRZEDSZKOLE NA MIARĘ MARZEŃ

Od początku nowego roku szkolnego 2024/2025 Gmina Ruda Maleniecka może cieszyć się nowym obiektem oświatowym w formie przedszkola publicznego, do którego uczęszczać będzie około 70 wychowanków, w 4 grupach wiekowych.

To bardzo sprawnie przeprowadzona inwestycja, która trwała około roku. Tuż po zakończonych pracach budowlanych przystąpiliśmy do równie energicznego wyposażania pomieszczeń dla naszych wychowanków, a dziś możecie Państwo zobaczyć na własne oczy, jak prezentuje się ten wspaniały obiekt w całej jego przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej. Cieszę się ogromnie, że nasi wychowankowie będą mieli tak komfortowe warunki, w których przyjdzie im przebywać – podkreślała wójt gminy Ruda Maleniecka Jolanta Orman.

Na tym niewątpliwie podniosłym wydarzeniu dla całej społeczności gminnej nie mogło zabraknąć tych, dla których inwestycja została przede wszystkim zrealizowana. Najmłodszym towarzyszyli rodzice i dziadkowie oraz cała kadra pedagogiczna. Wychowankowie w towarzystwie włodarza gminy – Jolanty Orman i posła na Sejm RP - Krzysztofa Lipca, wspólnie przecinali okolicznościową wstęgę inaugurując zarówno nowy rok szkolny, jak i oficjalne rozpoczęcie działalności nowej placówki. Poświęcenia budynku dokonał proboszcz parafii w Rudzie Malenieckiej – ks. Paweł Węgrzynowski.









Dzisiejsze emocje są bardzo duże. Cieszymy się niezmiernie, że mamy już nowe przedszkole. Stary budynek spełniał wymagania, ale warunki były dużo słabsze. W tym momencie mamy nowoczesne przedszkole, z 4 salami dydaktycznymi, salą sensoryczną oraz ruchową. Obecnie dysponujemy dużym zapleczem, pięknie wyposażonym, mamy mnóstwo zabawek. Do przedszkola będą uczęszczać cztery grupy – 6-latki, 5-latki, 4-latki i 3-latki – mówiła dyrektorka Zespołu Publicznych Placówek Oświatowych w Rudzie Malenieckiej - Dorota Zygmunt.

Całkowity koszt budowy oraz wyposażenia przedszkola, to blisko 6 milionów 700 tysięcy złotych. Zadanie otrzymało dofinansowanie z Rządowego Programu „Polski Ład" w wysokości, aż 85% za prace budowlane i 98% za doposażenie placówki.

Paweł Kubiak



GMINA SŁUPIA KONECKA

WIENIEC Z CZERWONEJ WOLI NA WOJEWÓDZKICH DOŻYNKACH W TOKARNI

W niedzielę 8 września 2024 r. odbyły się Dożynki Wojewódzkie w Parku Etnograficznym w Tokarni. Powiat konecki reprezentował wieniec z Czerwonej Woli z gminy Słupia Konecka, który zajął pierwsze miejsce na Dożynkach Powiatu Koneckiego i Gminy Słupia Konecka. Wieniec, który reprezentował nasz powiat wykonany był tradycyjną metodą, bez użycia sztucznych dodatków. Znalazły się w nim zboża, kwiaty, nasiona i rośliny, które pochodziły z okolicznych pól, łąk i ogrodów. W Tokarni podczas uroczystości delegacji z Czerwonej Woli towarzyszył Starosta Konecki Grzegorz Piec, Członek Zarządu Powiatu Dariusz Banasik oraz zastępca wójta Anna Kołodziejczyk.

Marta Trudnos









GMINA SMYKÓW

Z AFRYKI DO STANOWISK

W sobotę 21 września br., ponad 100 piechurów wyruszyło z miejscowości o wdzięcznej nazwie Afryka, znajdującej się w gminie Żarnów do Stanowisk w gminie Smyków. Organizatorem III Maratonu Pieszego pn. „Pożegnanie z Afryką", było prężnie działające Stowarzyszenie Imper Active, którego prezesem jest Magdalena Kuśmierczyk. Trasę rajdu o długości 50 km zaplanowano tak, by uczestnicy mogli poznać walory przyrodnicze i kulturowe gminy Smyków i powiatu koneckiego. Przebiegała m.in. przez perełki przyrodniczo-kulturowe naszego powiatu tj. Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu, rezerwat przyrody „Piekło Szkuckie" i przez zalew w Antoniowie. Było to niełatwe wyzwanie dla amatorów pieszych wędrówek, ale wszystkim udało się ukończyć zadanie w wymaganym czasie. „Pożegnanie z Afryką" to również symboliczne zakończenie sezonu letniego w kwestii wędrówek pieszych.







Wśród uczestników poza mieszkańcami Konecczyzny można było spotkać także piechurów z Łodzi, Piotrkowa, Krakowa, Radomia, czy z Warszawy. Na mecie w miejscowości w Stanowiskach, na uczestników czekał pyszny, ciepły poczęstunek przygotowany przez KGW Stanowiskach oraz zasłużone medale. Honorowy patronat nad ww. imprezą objął Starosta Konecki Grzegorz Piec. Warto nadmienić, że rajd „Pożegnanie z Afryką" jest zaliczany do tytułu Superpiechura Świętokrzyskiego.

Beata Kij

MIASTO I GMINA STĄPORKÓW

SPOŁECZNA INICJATYWA MIESZKANIOWA, CZYLI SIM W STĄPORKOWIE

Gmina Stąporków we wrześniu br. przystąpiła do programu, który daje możliwości do wybudowania nowych bloków i powstanie mieszkań dla rodzin. Niezmiernie cieszy fakt, że po długich latach bez takich realizacji, w końcu pojawiła się realna szansa na to, że takie miejsca powstaną i posłużą mieszkańcom gminy.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa czyli SIM, to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Mieszkania w SIM przeznaczone są dla rodzin nie posiadających własnego mieszkania w danej miejscowości oraz którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie.



Korzyści z bycia najemcą SIM:

- bezpieczne mieszkanie w SIM bez konieczności zaciągania wysokiego kredytu,
- stawki czynszu, które będą nawet o połowę niższe niż na rynku komercyjnym,
- dla najemców będących jednocześnie partycypantami, możliwość w przyszłości rozliczenia partycypacji w czynszu (tzw. „wakacje czynszowe", dzięki którym najemca przez czas określony w umowie, a w przypadku emerytów – bezterminowo, będzie płacił nawet 20% niższy czynsz),
- możliwość zmiany umowy najmu na umowę najmu z dojściem do własności (uzyskanie własności mieszkania w perspektywie lat).

Marta Trudnos

TRZEBA ZWYCZAJNIE LUBIĆ LUDZI...

WYWIAD Z GRZEGORZEM JÓŹWIKIEM



Grzegorz Jóźwik od lat związany jest z samorządem. Od tego roku piastuje rolę Przewodniczącego Rady Powiatu. Mieszka i pracuje w Stąporkowie – od prawie 40 lat jest leśnikiem. Wśród społeczeństwa lubiany i szanowany. To osoba o wielu pasjach, podróżuje, jeździ na rowerze i interesuje się historią. Zainteresowanie to przekłada się również na wiele inicjatyw w tym obszarze m.in. organizacja nocnego marszu „Śladami II Zgrupowania Partyzanckiego Żołnierzy Armii Krajowej pod dowództwem Waldemara Szwieca ps. „Robot" czy postawienie pamiątkowego głazu w miejscu planowanego zrzutu Cichociemnych w Niekłaniu.

Marta Trudnos (MT) - Za nami kilka sesji Rady Powiatu, jak czuje się Pan w nowej roli - Przewodniczącego Rady Powiatu?

Grzegorz Jóźwik (GJ) - Pierwsza sesja, nie ukrywam, była dla mnie nieco stresująca, ale dzięki temu, że w ubiegłej kadencji byłem radnym miałem możliwość przyglądać się pracy byłego przewodniczącego Pana Zbigniewa Kowalczyka, który w mojej ocenie, świetnie sobie radził. Poza tym Pani Iwona Cholewa, pracownica obsługująca Biuro Rady, zawsze trzyma rękę na pulsie, za co jej bardzo dziękuję. Dodam, że każda następna sesja to kolejne doświadczenie.

M.T. Wiemy już, że w poprzedniej kadencji pełnił Pan funkcję radnego powiatowego. Jakie doświadczenia samorządowe wykorzystuje Pan jako przewodniczący rady?

G.J. Pełnienie funkcji radnego w ubiegłej kadencji dało mi możliwość chociażby poznania w jaki sposób odbywają się sesje, jak technicznie się je prowadzi.

M.T. Jakie trzy cechy bezwzględnie powinien posiadać człowiek pracujący w samorządzie, a więc i przewodniczący rady?

G.J. Empatia, uczciwość, ale przede wszystkim pokora. Osoba pracująca w samorządzie, a szczególnie przewodniczący rady, powinna mieć zwłaszcza na względzie dobro drugiego człowieka, bo to dzięki naszym wyborcom możemy piastować te funkcje. Trzeba zwyczajnie lubić ludzi, mieć do nich szacunek, bez względu na to kim są i jacy są. Wszystkie swoje zobowiązania i obietnice należy traktować bardzo poważnie, uczciwie realizować powierzone zaufanie i podejmować odpowiedzialne decyzje.

M.T. Uzyskał Pan najwyższy wynik w wyborach swoim okręgu, co według Pana przyczyniło się do tego sukcesu?

G.J. Też się nad tym zastanawiałem i doszedłem do wniosku, że tylko to, że jestem jednym z wielu mieszkańców, jestem stąd. Mieszkając od dziecka w gminie Stąporków ludzie mnie znają, wiedzą skąd pochodzę, gdzie pracuję, codziennie spotykamy się w sklepie, na ulicy. Moja praca zawodowa też ma na to wpływ, ponieważ przez ponad 30 lat pracy w Nadleśnictwie Stąporków miałem kontakt z niezliczoną liczbą ludzi.



M.T. Czy współpraca z nową Radą Powiatu jest łatwa, czy wszystko układa się na sesjach po Pana myśli?

G.J. Rada Powiatu składa się z dziewiętnastu radnych, którzy przyszli tu po to, aby reprezentować swoich wyborców. Każdy radny chciałby dla swoich mieszkańców zyskać jak najwięcej, by żyło się lepiej, wygodniej i bezpieczniej. Zapewne nikt z nas z góry nie zakładał, że będzie łatwo sprostać wszelkim oczekiwaniom. Mają na to wpływ względy finansowe, czy też ograniczenia prawne, niemniej jednak, staramy się wspólnie wypracowywać konsensus. Osobiście uważam, że współpraca z nową Radą jest konstruktywna, chciałbym, żeby wszystkie sesje były po myśli każdego z radnych.

M.T. Aktualny Zarząd Powiatu, w Pana odczuciu, stanowi gwarancję realizacji ambitnych planów?

G.J. Członkowie Zarządu, to ludzie z ogromnym doświadczeniem. Każdy z nich zna pracę w samorządzie „od podszewki", dlatego uważam, że zrobią wszystko co należy i co trzeba, aby stać się gwarancją realizacji zadań i planów Powiatu Koneckiego.

M.T. Czy zmiana układu sił w Radzie Miasta Stąporków (Gminy z której Pan pochodzi), jaka miała miejsce po ostatnich wyborach samorządowych, może zmienić relacje Powiat Konecki – Gmina Stąporków?

G.J. Z wielokrotnie słyszanych deklaracji ze strony zarówno Starosty Koneckiego Grzegorza Pieca jak i Burmistrza Stąporkowa Jarosława Młodawskiego, obu Panom zależy na dobrych relacjach opartych na realnej współpracy. Jak do tej pory, mogę to potwierdzić, takie są. Dowodem na to są liczne spotkania, na których poruszane są tematy i problemy dotyczące mieszkańców naszej gminy. Nie są one prowadzone w „błysku fleszy", bo nie o to w tym chodzi, ale Panowie faktycznie pracują, ustalają różne rozwiązania.

M.T. Czy widzi się Pan w samorządzie za 10 lat, a może ma Pan jakieś inne plany?

G.J. Samorząd za 10 lat będzie należał do 30-sto, 40-latków, to oni staną się kreatorami naszej lokalnej rzeczywistości. Już teraz życzę im pomysłów i powodzenia w realizacji. Ja mam cichą nadzieję, że będę już na zasłużonej emeryturze.

M.T. Zawodowo jest Pan leśnikiem, czy to dla Pana praca czy pasja i czy jest Pan zadowolony ze swojej życiowej zawodowej ścieżki ?

G.J. 1 września br. minęło właśnie 38 lat odkąd jestem leśnikiem, szmat czasu. Na początku mojej pracy zawodowej faktycznie była to ogromna pasja, bo i praca była łatwiejsza, spokojniejsza i ludzie byli bardziej życzliwi i serdeczni w stosunku do siebie. Praca leśnika może się wydawać bardzo przyjemną, bo natura, bo cisza, bo zieleń, proszę mi wierzyć, to jest bardzo ciężka i odpowiedzialna praca, o warunkach pogodowych nie wspomnę. Zastanawiam się, czy jeszcze coś zostało z tej pasji, no pewnie tak i mam nadzieję, że jeszcze będzie się tlić i starczy jej do emerytury.

M.T. Czy może Pan opowiedzieć o swoich pasjach?

G.J. Historia jest moją wielką pasją od zawsze, natomiast ostatnio zgłębiam literaturę poświęconą Narodowym Siłom Zbrojnym i Brygadzie Świętokrzyskiej. W mojej biblioteczce domowej zdecydowaną część stanowią książki właśnie historyczne.

M.T Największe marzenie Grzegorza Jóźwika?

G.J. Z tych przyziemnych to na pewno zdrowie dla siebie i rodziny, spokój, poczucie spełnionych obietnic, a z tych moich osobistych moim marzeniem jest, aby Klub Korona Kielce, któremu kibicuję od lat został Mistrzem Polski.

M.T. Dziękuję za rozmowę.

Marta Trudnos

HIP-HOP W STĄPORKOWIE – ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM CHAMCZYKIEM



Krzysztof Chamczyk znany pod pseudonimem Stanior Stańczyk to mieszkaniec Stąporkowa. Wychował się i dorastał w Stąporkowie, gdzie mieszka do dziś. Inicjator wielu wydarzeń związanych ze środowiskiem hip-hopowym. Twórca, który na swoim koncie ma wiele autorskich utworów, w których niejednokrotnie pokazuje przywiązanie do rodzinnego miasta i regionu. Inicjator dużego wydarzenia, jakim jest Hip-Hop Odlewnia, które przyciąga do Stąporkowa wielu fanów rapu i zawsze okraszone jest występem znanych w środowisku gwiazd.

Marta Trudnos (MT) - Czy pamiętasz od kiedy pokochałeś hip-hop? Kiedy hip-hop zagościł w twoim życiu i co w nim było takiego, że poszedłeś tą muzyczną ścieżką?

Krzysztof Chamczyk (KCh) - *Pokochać to za duże słowo (śmiech). Ja bym to określił jako „zajawka", hoby, które towarzyszy mi od czasów nastolatka. Było to jakoś pod koniec lat 90tych. Zanim zacząłem nagrywać, mieliśmy na Nowych Blokach w Stąporkowie taką ekipę, nazwaliśmy ją RSB (skrót od pierwszych liter naszych ksywek). Zaczynaliśmy od malowania graffti. Pierwszy swój numer nagrałem w 2000 r., kiedy to dołączyłem do składu Niskie Bloki. Zajarałem się wtedy okrutnie tymi nagrywkami. Dużo mógłbym o tym gadać. W każdym razie, od tamtej pory, aż do dziś, towarzyszy mi ten hip-hop w życiu i chyba nie zanosi się, żeby przestał.*

(MT) - Jaki był Twój ulubiony wykonawca w młodości, jaki jest teraz?

(KCh) - *W młodości to słuchałem przeważnie zespołu Metallica. Jeśli chodzi o polski rap, to słuchałem na początku, tego co było. A nie było za wiele. Takich składów jak Kaliber44, Paktofonika, Warszafski Deszcz, WYP3, Killaz Gropu, WWO, Molesta, Pezet, wszyscy młodzi słuchali na początku lat 2000.*

Nie miałem nigdy jednego ulubionego wykonawcy, wymienię tylko Pezeta, VNMa czy Borixona.

(MT) - Czy hip-hop zmienił Twoje życie?

(KCh) - Zdecydowanie NIE. Żadne decyzje życiowe, które podejmowałem czy podejmuję, nie były spowodowane hip-hopem. Chociaż był czas, kiedy moje życie było bardzo hip-hopowe.

(MT) - Ile masz na swoim koncie płyt, czy współpracujesz z kimś z lokalnych twórców, a może z kimś z polskiej branży hiphopu?

(KCh) - *Jeśli chodzi o fizyczne wydania albumów, wypuściłem 2 solowe krążki, tzw. własnym sumptem (cokolwiek to znaczy), brałem udział w kilku projektach muzycznych, zarówno lokalnie jak i gdzieś tam w Polsce. Były to:*

- Niskie Bloki 2000-2002,
- Wersja Standard 2002-2003,
- GazDoRana 2007-2009,
- Dwa Pokolenia 2010-2013.

To projekty tworzone wspólnie w kilka osób, które wszystkie serdecznie pozdrawiam.

Od 2000 roku nagrałem myślę, że spokojnie kilkaset utworów.

W miarę możliwości czasowych, współpracuję lokalnie z chłopakami, którzy robią rap.

Hubert HRT, czy Marian aka Marone aka Marjonez. Ubolewam nad tym, że obecna młodzież stąporkowska czy konecka, nie kwapi się za bardzo do nagrywek. Są jakieś pojedyncze przypadki, ale to bardzo mało w porównaniu do czasów, kiedy ja byłem młody. Tak zdarza się, że współpracuję z ludźmi z branży.

(MT) - Czy któryś z Twoich kawałków jest dla Ciebie najważniejszy?

(KCh) - *Kurcze, te pytania są tak poważne, że czuję się co najmniej jak jakiś Eminem, hahaha.*

Wszystkie moje kawałki są bardzo ważne. Nie ma jednego ulubionego. Staram się w każdy utwór wkładać jak najwięcej serca i emocji. Jedyna kategoria, na jaką mogę podzielić swoje utwory to lepsze lub gorsze.

(MT) - Czy Twoja zawodowa praca nie kłóci się z pasją, ile czasu trzeba żeby napisać i nagrać coś nowego?

(KCh) - *Z tym to bywa bardzo różnie. Ostatnimi laty, rzeczywiście bardzo niewiele czasu zostaje mi na nagrywki. Staram się jednak kilka razy w roku coś nagrać. Z pracą to w ogóle mi się nic nie kłóci. Jak pracuję to pracuję, jak robie rap to robię rap, jak odpoczywam to odpoczywam itd.*

(MT) - Stąporków to „twoje" miasto – miasto grzejników, czy jest tam wielu, którzy tak jak Ty pasjonują się rapem ?

(KCh) - *Tak jest tu kilku chłopaków, nie wiem jak wielkim uczuciem darzą rap. Myślę, że największym pasjonatem i zarazem bardzo dobrym tekściarzem jest Hubert HART, jednak za mało wierzy w siebie i non stop chce coś poprawiać, mimo, że mówi mu się, że jest git. Oprócz niego to na pewno Marian. Jest jeszcze Boczo, który też ciągle robi jakieś tam swoje rzeczy.*

(MT) - W tym roku po raz kolejny udało Ci się zorganizować koncert na scenie amfiteatru w Stąporkowie - Hip-Hop Odlewnia, bo o tym wydarzeniu mowa, przyciąga on zawsze wielu widzów, jak myślisz gdzie tkwi fenomen tego wydarzenia?

(KCh) - *Fenomenem to jest zdobyć 3 złote medale na Olimpiadzie. A tak serio, to musi się znaleźć ktoś w społeczności, kto ogarnie takie wydarzenie. Oczywiście trzeba mieć na to zgodę władz oraz MGOKiS, a także zapewnione środki finansowe. U nas jak na razie udaje się i jedno i drugie. Za to dziękuję w imieniu całej hiphopowej części naszej Gminy. Bo w końcu to wydarzenie organizowane dla Nich. Poza tym sponsorzy i partnerzy, dla nich również podziękowania ogromne. Ludziom u nas brakuje tego rodzaju rozrywki. Na pewno fajnie się też czują, kiedy pojawia się w takiej małej miejscowości ktoś znany, zawsze można wśród znajomych spoza gminy powiedzieć, że u nas grał „TEDE", „KęKę", „Gural", „Kuban" czy „Sarius". I to jest fajne. W ogóle w promieniu , myślę, że spokojnie 100 km od nas, nie ma takiego wydarzenia, typowo hiphopowego. I w dodatku gdzie wstęp jest za darmo. To już chyba w ogóle ewenement.*

(MT) - Czy spotykałeś się z negatywnymi opiniami na swój temat, w związku ze swoją pasją, hip-hop przez wielu ludzi jest postrzegany negatywnie?

Hahaha, w zasadzie to nadal się spotykam z takimi opiniami.



Dziwi mnie wciąż, że ludzie jakby nie zdają sobie sprawy, jak bardzo popularny jest hip-hop i jak potężna jest branża.

Mam czasem wrażenie, że żyją w swoich światach i rzadko z nich wychodzą. I takie zdanie jakie mieli 20 lat temu, mają nadal. Bzdura kompletna. Nie mówię tu o starszych osobach, seniorach, ale ludziach praktycznie w moim wieku lub nawet młodszych. Hip-hop jest też dla wielu ludzi łączony, a nawet idzie w parze z różnymi patologiami, tj. narkomania, alkohol, dilerka, huliganka itp. A przecież każdy ogarnięty człowiek, zdaje sobie sprawę, że te zjawiska i tak występują, bez względu na to, jakiej ktoś słucha muzyki.

(MT) - Jakie masz plany na przyszłość, czy coś chodzi Ci po głowie?

(KCh) - *W głowie mam wiele pomysłów. Wspomnę tylko, że na początek 2025 r. chciałbym wydać nowy album, ale co z tego wyjdzie to się okaże.*

(MT) - Co jest Twoim największym sukcesem?

(KCh) - *Myślę, że największy sukces dopiero przede mną. I taką odpowiedź proszę zaznaczyć.*

(MT) - Czy kiedykolwiek ktoś podciął Ci skrzydła, jeżeli tak to co wtedy robiłeś, jaki jest Twój „sposób" na innych ludzi?

(KCh) - *W zasadzie to codziennie ktoś podcina skrzydła. Serio. Mniej lub bardziej. „Sposób" na innych ludzi, nie za bardzo rozumiem co autor ma na myśli, ale jeśli chodzi o radzenie sobie w takich sytuacjach to zachować spokój, za długo się nie wkurzać i nie gniewać na ludzi, nawet jak bardzo zaszli za skórę. Wiadomo, od czasu do czasu trzeba wybuchnąć, żeby wszystko zeszło. Oby jak najmniej takich sytuacji, tego życzę każdemu. A ludzi i świata i tak nie zmienimy. Lepiej się skupić i pracować na sobą .*

Marta Trudnos



„CICHOCIEMNI OD „SZAREGO". HISTORIA BRACI WIECHUŁÓW"
- Z PATRIOTYCZNYCH NUT UTKANA KSIĄŻKA KUBY KOWALSKIEGO

Prezentacja książki **Jakuba Kowalskiego** pt. ***„Cichociemni od „Szarego". Historia braci Wiechułów"*** stanowiła ostatnią odsłonę „Koneckiego Września" w sobotni wieczór 31 sierpnia.

Spotkanie autorskie tradycyjnie już odbyło się w bibliotece im. C. Chlebowskiego.

Co wiemy o tym młodym autorze, dla którego jest to prawdziwy debiut jako publicysty – historyka regionalnego. Do tej pory Kuba Kowalski znany był jako muzyk – absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Pochodzi z Kielc z patriotycznej rodziny i to chyba zdecydowało, że już najmłodszych lat zyskał miano „trębacza świętokrzyskich partyzantów". Pamiętają go uczestnicy rocznicowych uroczystości „Szaraków" m.in. w Końskich, Niekłaniu i w innych miejscach. Wygrane przez Kubę nuty żegnały gen. Antoniego Hedę – Szarego na cmentarzu w Podkowie Leśnej w lutym 2008 r. Przesiąkał historią z roku na rok. Przez lata zbierał pamiątki i informację o zapominanych bohaterach, aż postanowił zmierzyć się z nową formą przekazu – tym razem słowem pisanym.

Jakuba Kowalskiego pamiętam jako uczestnika Koneckiego Września od małego, kiedy to z trąbką uczestniczył w każdej edycji tego święta. Potem wyrósł na zbieracza ciekawostek historycznych, a obecnie na regionalistę i naszego autora (…) Książka jest bardzo wciągająca, bardzo cenna. Dziś gościmy też córki Ludwika i Bernarda, więc to naprawdę wyjątkowa uroczystość. Mamy też wystawę fotografii i pamiątek zarówno przedwojennych z okresu harcerskiego, wojennych i powojennych losów bohaterów. To bardzo bogaty materiał fotograficzny. Wystawę będzie można oglądać przez najbliższe dwa miesiące w bibliotece. Zapraszamy" – mówił dyr. biblioteki oraz szef wydawnictwa „Arslibris" Dariusz Kowalczyk.

Podczas prezentacji swojej pracy Jakub Kowalski zaznaczył, że: *Bracia Bernard i Ludwik Wiechułowie przeszli przeszkolenie cichociemnych w Wielkiej Brytanii w 1943 roku. Bernard Wiechuła ps. Maruda we wrześniu skakał do Polski i lądował w okolicach Tłuszcza. Później jego działalność opierała się o teren Warszawy, następnie lasy włoszczowskie. W sierpniu 1944 roku w ramach Akcji Burza Bernard Wiechuła tutaj na Konecczyźnie spotkał swojego brata Ludwika Wiechułę ps. Jeleń, który już od kwietnia 44 roku działał w oddziale Antoniego Hedy ps. Szary.*





















Początkowo ten ich szlak się różnił, ale od sierpnia 44 roku w ramach akcji Burza, a potem Zemsta obaj bracia walczą w oddziale Szarego i biorą udział w takich bitwach jak Radoszyce, Trawniki, Szewce. Idą w lasy włoszczowskie, a potem znów wracają w konieckie. Biorą udział w obławie niemieckiej w lasach niekłańskich. Pożegnanie braci Wiechułów z partyzantką miało miejsce na Ziemi Koneckiej w Wólce Zychowej – to była wigilia w 1944 roku…

Warto jeszcze podkreślić, że „Jeleń” uczestniczył w rozbiciu koneckiego więzienia w czerwcu 1944 r. i fakt ten uwiecznił w zbiorowej publikacji wydanej w 1954 r. w Londynie pt. „Drogi cichociemnych”. Dodajmy, że schwytany przez bezpiekę por. Ludwik Wiechuła trafił do komunistycznego więzienia w Kielcach i został oswobodzony przez kolegów z oddziału „Szarego” w sierpniu 1945 r. Był wśród nich obecny podczas premiery książki podkomendny Janusz Sermanowicz „Dyzma”.

Na zakończenie autor dokonywał pamiątkowych wpisów na nabytych egzemplarzach swojej publikacji.

Marian Wikiera

CIEKAWE DZIEJE KONECKIEGO KOŚCIOŁA
PW. ŚW JANA CHRZCICIELA i ŚW. ANNY

Lokalizacja tej świątyni na wysuniętym cyplu wzgórza w południowowschodniej części miasta jest niezwykle interesująca. Miejsce to mieszkańcom jest doskonale znane i szczególnie licznie odwiedzane na przełomie października i listopada ponieważ całe to wyniesienie terenu zajmuje konecka nekropolia. Patrząc z pewnej odległości widzimy wzgórze otoczone obniżeniami z płynącymi ciekami wodnymi i stawami. Tak położone wzgórze, dogodne do obrony w dawnych wiekach stanowiło interesujące miejsce do zasiedlenia. Nie dziwi zatem stwierdzenie ks. Jana Wiśniewskiego, autora monografii „Dekanat konecki", że świątynia stoi w miejscu, gdzie „pierwotnie stał kościół parafialny, który w XIII wieku błogosławiony Iwo (Iwo Odrowąż) przeniósł do wsi swej dziedzicznej – Końskich". Ponoć jeszcze pod koniec XVII w. widoczne były jej fundamenty, a w następnym stuleciu ich fragmenty wyorywali oracze. Charakter tego miejsca był zatem inny niż obecnie, współcześnie kojarzonego głównie z cmentarzem grzebalnym. Zapewne to z tamtych czasów pochodzą takie określenia tego wzgórza jak „kościółki" czy „kościeliska".

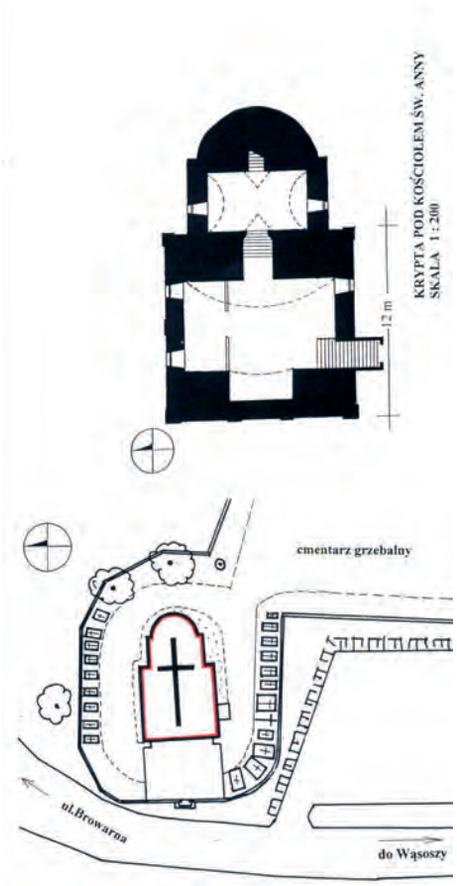
Około roku 1770 na miejscu wspomnianych ruin powstaje staraniem burgrabiego krakowskiego Jana Fajgela nowa świątynia w formie zbliżonej do tej, którą widzimy współcześnie. Możliwe jest, że w ten sposób zrealizowany został zapis testamentowy zmarłego w 1762 roku Jana Małachowskiego, kanclerza wielkiego koronnego. Fundatorką mogła być również wdowa – Izabela z Humieckich Małachowska. Siedem lat później w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła ulokowano cmentarz. Świątynia została konsekrowana w 1778 roku i pełniła rolę kaplicy dworskiej Małachowskich, a później Tarnowskich – kolejnych właścicieli dóbr koneckich.

W 1820 roku rosyjscy zaborcy urządzili w świątyni skład prochu i amunicji dla miejscowego garnizonu, jednak już w osiem lat później udało się, staraniem proboszcza koneckiego ks. Antoniego Zwoleńskiego, odzyskać kościół przywracając mu właściwą funkcję. Bryła budynku składała się z prostopadłościennej nawy przykrytej dwuspadowym dachem. Na kalenicy znajduje się ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę. Od strony wschodniej do nawy przylega nieco węższe prezbiterium z dachem dwuspadowym domknięte półcylindryczną absydą przykrytą dachem w formie półstożka. W latach 1795 – 1817 wnętrze zdobił drewniany chór, obecnie funkcjonujący w formie murowanej stanowiącej integralną część wnętrza. Ściany świątyni są kamienne, obustronnie tynkowane. Krypta znajdująca się pod kościołem rozplanowana jest symetrycznie względem jego osi podłużnej i składa się z trzech prostokątnych pomieszczeń wymurowanych ze starannie obrobionych ciosów piaskowca. Zejście do krypty jest mozliwe po schodkach mających swój początek w prezbiterium. Jest to miejsce wiecznego spoczynku Juliusza hr. Tarnowskiego oraz bohatera powstania listopadowego Juliusza hr. Małachowskiego i jego ojca Stanisława Aleksandra hr. Małachowskiego.

Przełomowym był rok 1913 kiedy to spłonął dach i drewniany chór kościoła. Już w latach 1917- 1918 staraniem hr. Anny z Branickich Tarnowskiej odbudowano świątynię i od tego czasu częściej zaczęto używać drugiego tytułu kościoła – św. Anny. Z tego okresu pochodzi również zdobiący rokokowy ołtarz główny obraz - kopia Matki Bożej Dzikowskiej – patronki rodu Tarnowskich, namalowany przez Tadeusza Korpala. Dzieło to zastąpiło wcześniejszy obraz przedstawiającym chrzest Jezusa w Jordanie, nawiązujący do pierwszego wezwania- św. Jana Chrzciciela.





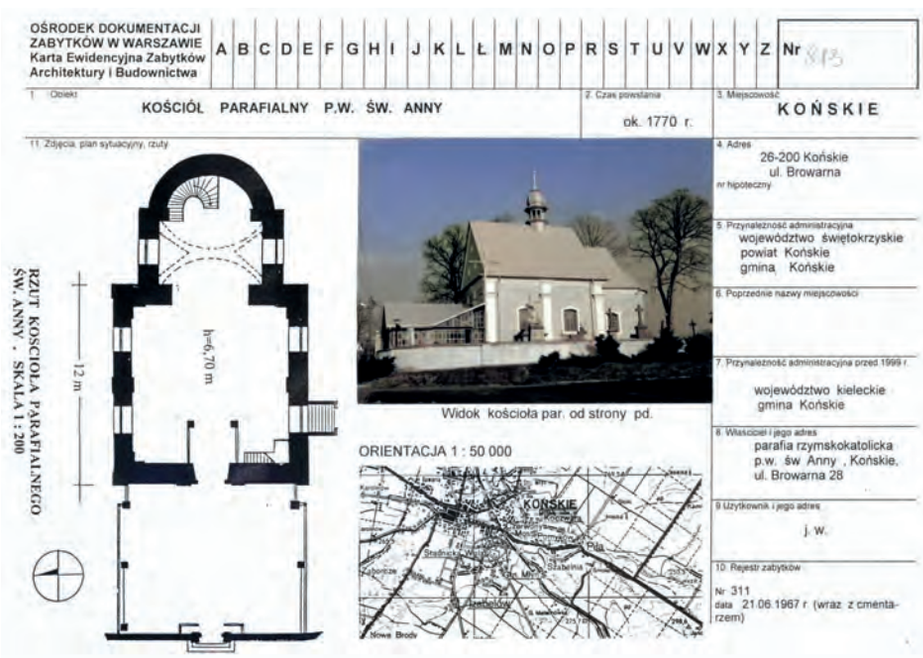


W okresie powojennym zmieniono pokrycie dachu, wybudowano także nowy chór muzyczny, a pod prezbiterium, w części wschodniej wspomnianej krypty, urządzono zakrystię. Nieco później została tam zlokalizowana dodatkowo salka katechetyczna. Przeobrażenia wiązały się ze zmianą dotychczasowej funkcji. Opiekę nad obiektem przejęła parafia Św. Mikołaja i od roku 1964 roku przeniesiono tu wszystkie nabożeństwa pogrzebowe, a 5 listopada 1986 r. erygowano decyzją bp. E. Materskiego parafię św. Jana Chrzciciela i Anny, jako samodzielną placówkę.

Współcześnie dawną barokową bryłę nieco zakłóca wykonana w latach 1992-1994 stalowo-szklana dobudówka od strony fasady zachodniej, jednak w związku z funkcjonowaniem i potrzebami parafii, by powiększyć świątynię była to jedyna dopuszczona przez konserwatora zabytków możliwość. Na zakończenie warto wspomnieć o pracach konserwatorskich w 2010 r., dzięki którym udało się odkryć i odrestaurować freski z początków funkcjonowania świątyni.

Prawdziwy klimat i tchnienie historii można poczuć jesienną porą w przytulnym wnętrzu tego niewielkiego kościoła, uczestnicząc w wieczornym nabożeństwie. Warto przy tej okazji odwiedzić również miejsca wiecznego spoczynku zacnych mieszkańców naszego miasta, którzy złożyli ofiarę na Ołtarzu Ojczyzny i tych, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju regionu.

Adam Kubka





NIEZWYKŁE NIEZAPOMINAJKI Z SOKOŁOWA !

Koło Gospodyń Wiejskich ,,Niezapominajki" powstało w lipcu 2023 r. z inicjatywy lokalnej społeczności. Przewodniczącą koła jest lubiana i bardzo aktywna mieszkanka Sokołowa - Weronika Pogoda. Przyciągnęła do współpracy wiele dynamicznych i pełnych pomysłów kobiet.

Obecny skład, który działa bardzo prężnie to:

Zarząd:
Weronika Pogoda
- *Przewodnicząca Zarządu,*
Justyna Kuleta
- *Z-ca Przewodniczącej Zarządu,*
Katarzyna Kania
- *Członek Zarządu,*

Członkowie:
Dorota Wilk, Beata Kołodziejczyk, Lidia Wiśniewska, Anna Słowik, Ilona Malicka, Bogusława Pogoda, Jolanta Zielińska.





Organizacja skupia się przede wszystkim na działalności charytatywnej, wolontariacie i podtrzymywaniu tradycji oraz aktywizacji społeczeństwa. Koło z Sokołowa jest bardzo twórcze i pełne pomysłów, o czym świadczy ilość przygotowanych programów artystycznych, z którymi chętnie występuje na lokalnych scenach. W ciągu roku funkcjonowania, Niezapominajki stworzyły w Świetlicy Wiejskiej w Starym Sokołowie swoją siedzibę, stwarzając tam miejsce do spotkań członków KGW.















Zanim to jednak nastąpiło, członkinie dokonały odświeżenia pomieszczenia, zakupu mebli i wyposażenia do swoich celów.

To właśnie we wspomnianym miejscu rodzą się pomysły na działanie, programy artystyczne, a także pyszne regionalne potrawy. Niezapominajki chętnie angażują się w szukanie nowych rozwiązań i pomysłów na efektywne i innowacyjne działania. We wrześniu br. KGW pozyskało środki na realizację zadania publicznego ,,Aktywny Senior w Sokołowie". Tym samym dzięki dotacji ze środków pochodzących z budżetu Województwa Świętokrzyskiego ruszył program, który ma na celu aktywizację osób 60+. Jest to ciekawa forma spędzenia czasu, a w programie do zrealizowania z pozyskanych środków znalazły się spotkania z dietetykiem, fizjoterapeutą i trenerami fitness. Wspomnianą formą aktywności zostanie objętych, aż 30 seniorów z miasta i gminy Końskie.

KGW występowało już na wielu wydarzeniach m.in. festynie rodzinnym w Sokołowie, Bębnowie, Wąsoszu, festynach charytatywnych w Stąporkowie, Rudzie Białaczowskiej. Prezentowały tam swoje autorskie choreografie – tango z różą, taniec na krzesłach. Koło z Sokołowa z wielkim zaangażowaniem włącza się w szereg akcji charytatywnych, zbiórek, a swoją pozytywną energią dzieli się bardzo hojnie, co udowodniło na spotkaniu z pensjonariuszami Domu Pomocy Społecznej w Kielcach, poświęcając im czas i uwagę. KGW Niezapominajki chętnie włącza się w wydarzenia na terenie powiatu i tak w tym roku brało udział w XXV Kuźnicach Koneckich, prezentując tam regionalne weselne potrawy oraz piękny wystój w stylu staropolskiego wesela. Przewodnicząca koła Weronika Pogoda, na wspomnianej imprezie odegrała rolę panny młodej.

Marta Trudnos

PRAZOKI



Składniki na PRAZOKI:

- 1 kg ziemniaków (nie mogą to być bardzo młode ziemniaki),
- 3 czubate łyżki pszennej mąki,
- sól.

Do podania:

- skwarki ze słoniny lub boczku.

Sposób przygotowania:

1. Obrane ziemniaki opłucz i pokrój na ćwiartki. Przełóż do garnka, zalej wodą i posól. Doprowadź do wrzenia i gotuj przez 8-10 minut.
2. Odlej tyle wody, by zostało jej około szklanki, ziemniaki posyp mąką, przykryj i gotuj na średnim ogniu do całkowitej miękkości (około 10 minut).
3. Odlej pozostałą wodę, uważając, by wraz z nią nie wylać mąki. Ubij ziemniaki na jednolitą, gładką masę.
4. Łyżką zwilżoną tłuszczem (najlepiej od skwarek) formuj kluski i układaj je na talerzach.
5. Prazoki podawaj ze skwarkami.

CIASTO NA MAŚLANCE Z OWOCAMI



SKŁADNIKI:

- 400 g mąki tortowej,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- 3 jajka (rozmiar L) o temp. pokojowej,
- 1 szklanka cukru,
- 2 łyżeczki cukru waniliowego lub ekstraktu z wanilii,
- 200 ml maślanki o temperaturze pokojowej,
- 120 ml oleju np. rzepakowego.

KRUSZONKA:

- 120 g mąki tortowej,
- 100 g cukru,
- 100 g zimnego masła,
- szczypta cynamonu (opcjonalnie).

DODATKOWO:

- ok. 500 g owoców np. truskawek, jagód, malin,
- cukier puder do oprószenia.

Przygotowanie:

1 szklanka = 250 ml. Formę o wymiarach 25 x 35 cm wykładamy papierem do pieczenia.

Wszystkie składniki na ciasto powinny być w temp. pokojowej.

Mąkę na kruszonkę przekładamy do miseczki razem z cukrem i cynamonem. Dodajemy kawałki zimnego masła i szybko rozdrabniamy palcami, aż uzyskamy kruszonkę. Na czas przygotowania ciasta przykrywamy i wkładamy do lodówki. Mąkę na ciasto przesiewamy do miseczki razem z proszkiem do pieczenia. Jajka przekładamy do miski i razem z cukrem i cukrem waniliowym lub ekstraktem miksujemy na jasną i puszystą masę (ok. 8 minut). Następnie niewielkim strumieniem powoli wlewamy olej cały czas miksując na średnich obrotach miksera. W kilku porcjach wlewamy maślankę oraz mąkę i delikatnie mieszamy łyżką lub szpatułką tylko do połączenia składników (nie dłużej). Układamy owoce i obsypujemy kruszonką. Pieczemy w temp. 175°C przez ok. 45 – 50 minut do tzw. suchego patyczka.

Po upieczeniu wierzch oprószamy cukrem pudrem.



GODZINA „W" 80 LAT PÓŹNIEJ
- KONECCZANIE NA POWSTAŃCZYCH BARYKADACH

Czwartek 1 sierpnia 2024 r. - dokładnie 80 lat temu została wyznaczona „godzina W". To czas rozpoczęcia walki z Niemcami w stolicy. Wydarzenie to przeszło do historii jako powstanie warszawskie.

Punktualnie o godzinie 17:00 zawyły syreny w Końskich. Na placu Kościuszki zgromadzeni Konecczanie oddali hołd poległym i jeszcze żyjącym powstańcom i tym, którzy wtedy mieszkali w stolicy. Na miejscu pojawili się przedstawiciele środowiska kombatantów, władz samorządowych, służb mundurowych, harcerzy, strzelców, mieszkańców powiatu.





Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że na barykadach boju o wolną Polskę i Warszawę walczyli też Konecczanie. Oto Ci, którzy Na ołtarzu wolnej Ojczyzny złożyli swoją ofiarę:



Barbara Mierzanowska (1918-1944) – absolwentka koneckiego gimnazjum w 1936 r. Córka profesora tejże szkoły w latach 1915-1935 – Tadeusza Mierzanowskiego Studiowała romanistykę w Warszawie. Po wkroczeniu Niemców przystąpiła do konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały"w Dąbrowie Górniczej. W obawie przed aresztowaniem przeniosła się do Warszawy, gdzie włączyła się w działalność Armii Krajowej.

Jej brat Adam po aresztowaniu zginął w KL Auschwitz w kwietniu 1943 r. W czasie powstania Barbara pełniła służbę jako sanitariuszka. Poległa 25 sierpnia 1944 r. podczas niemieckiego ostrzału przy ulicy Złotej, w miejscu gdzie dziś stoi Pałac Kultury. Spoczywa na Powązkach w kwaterze B-4-108.



Jerzy Drzewiecki „Czyżyk" (1920-1944) – żołnierz plutonu 201 Obwodu AK Końskie oraz grupy dywersyjnej „Cumulusa". Brał udział w udanym rozbiciu koneckiego wiezienia na początku listopada 1942 r. W obawie przed aresztowaniem przeniósł się do stolicy. Zginął w czasie walk powstańczych.

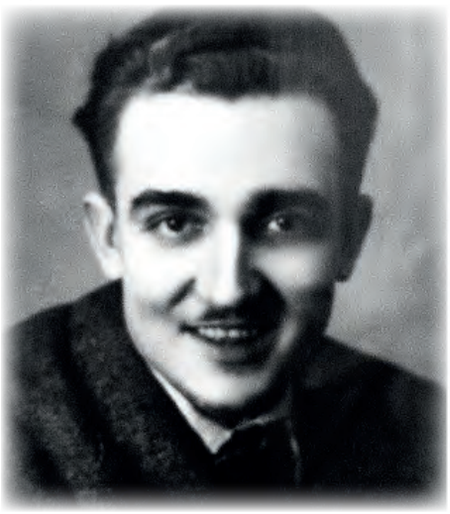


Jerzy Karpiński (1926-1944) – syn inż. Jana Karpińskiego administratora dóbr Końskie Wielkie rozstrzelanego w KL Auschwitz 11 grudnia 1941 r. Jerzy po ukończeniu Szkoły Powszechnej nr 3 w Końskich kontynuował naukę na tajnych gimnazjalnych kompletach. Włączył się też w działalność konspiracyjną. W 1943 r. zamieszkał w Warszawie służąc w AK w pułku „Baszta" pod pseudonimem „Werniks". W powstaniu walczył jako starszy strzelec w 1 kompanii harcerskiej batalionu „Parasol". Walczył na Woli i Starym Mieście, ciężko ranny w sierpniu 1944 r. Zamordowany 2 września 1944 r. na Starówce, w szpitalu przy ul. Długiej 7 (Pałac Raczyńskich).



Lech Drapiński „Leszek" (1924-1944)

– pochodził z Baryczy, brat Tadeusza „Dębicza". Ojciec jako sierżant WP pracował w administracji Obozu Ćwiczeń. Konecki gimnazjalista - matura na tajnych kompletach w 1943 r. Od maja 1944 r. kapral podchorąży AK. Prowadził sklep w Końskich i w lipcu 1944 r. w obawie przed aresztowaniem uciekł do Warszawy. Walczył na Żoliborzu w zgrupowaniu „Żmija" jako zastępc a dowódcy plutonu 254. W dniu 14 września został spalony ogniem z miotaczy w budynku przy ul. Rajszewskiej. Spoczywa na cmentarzu w Warszawie.



Tadeusz Knopiński (1919-1944) – pochodził z Wielkopolski, walczył w Armii Poznań ciężko ranny. Rodzina wysiedlona do Końskich. Ojciec Walenty był burmistrzem Końskich w latach 1941-1945. Tadeusz trafił po jakimś czasie do Warszawy i jako podchorąży AK dostał przydział do batalionu „Miotła". Poległ w czasie walk powstańczych.



Wacław Czerski (1910-1944) – inżynier mechanik. Studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej oraz na Politechnice Warszawskiej. Porucznik AK. Przez pewien czas mieszkał w Smarkowie i dowodził miejscową placówką AK. Brat Jana, właściciela stolarni w Stąporkowie. Walczył w Powstaniu w zgrupowaniu "Żniwiarz" - pluton 226. Poległ 21 sierpnia 1944 r. podczas walk o Dworzec Gdański. Spoczywa na Powązkach w Warszawie kw. 135.



Zbigniew Hellon „Kumpel" (1927-1944) – od początku lat 30. rodzina Hellonów mieszkała w Białaczowie. Matka Halina z Offmańskich była nauczycielką, ojciec Zygmunt kierownikiem miejscowej szkoły. Tam do 1939 r. uczył się Zbigniew.

Latem tegoż roku zdał egzamin i został przyjęty do Gimnazjum i Liceum św. S. Kostki w Końskich. Po wkroczeniu Niemców naukę pobierał na tajnych kompletach gimnazjalnych. Po ucieczce do Warszawy w czerwcu 1943 r. kontynuował naukę na podobnych kompletach w Gimnazjum im. Władysława IV. Zamieszkiwał z ojcem w Warszawie przy ulicy Nowy Zjazd 4 m. 11. Pracował jako goniec w „Warszawskiej Centrali Opakowań W.Herbich i W. Zaborowski" przy ul. Podwale 17.

W konspiracji AK od zimy 1944 r. Przeszedł przeszkolenie w tajnej podchorążówce, odbył ćwiczenia w lasach podwarszawskich; należał do drużyny motocyklistów – w stopniu starszego ułana podchorążego w 1. Dywizjonie 7. Pułku Ułanów Lubelskich „Jeleń" - pluton 1110.

1 sierpnia 1944 r. w południe wymieniony oddział znajdował się na punkcie wyczekiwania na ul. Puławskiej w rejonie Królikarni. Rozkaz o godzinie „W" dotarł do plutonu 1110 zbyt późno i oddział nie zdołał przybyć na ul. Klonową 20, w rejon al. Szucha, którą miał atakować. W następnych dniach uczestniczył w walkach „Baszty" na Mokotowie, aby pod koniec sierpnia wzmocnić obsadę Sadyby.

Siedemnastoletni podchorąży Zbigniew Hellon poległ na Sadybie 2 września 1944 r. w dniu najcięższych walk o tę dzielnicę. Pochowany na miejscu, tam gdzie poległ.

W 1945 r. spoczął we wspólnej mogile na cmentarzu w Wilanowie, gdzie umieszczono płytę z wyrytymi nazwiskami powstańców. Jego ojciec - Zygmunt - walczył w plutonie na Starym Mieście.



Tadeusz Gołębiowski „Okrój" (1916-1944) – pochodził z Końskich, ojciec Jan był sędzią hipotecznym, matka Stefania z domu Królikowska. Absolwent koneckiego gimnazjum w 1937 r. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał i pracował w Warszawie. Dołączył do powstania jako ochotnik 2 sierpnia 1944 r. Ppor. AK w zgrupowaniu „Radosław" - batalion „Miotła" - pluton „Torpedy" jako zastępca dowódcy plutonu. Szlak bojowy: Wola - Stare Miasto - kanały - Śródmieście - Górny Czerniaków, gdzie poległ przy ulicy Książęcej 23 września 1944 r. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (V kl.).

Bartłomiej Ślifirski - Absolwent Gimnazjum im. Św. S. Kostki w Końskich z 1926 r. Poległ podczas walk powstańczych.

Ci, co przetrwali znój tragedii, póki żyli, dawali świadectwo tamtych czasów, wśród nich m. in. byli:



Marek Szymański (1915-1996) – konecczanin, ppor. Wojska Polskiego. W połowie października 1939 r. zgłosił się do oddziału majora „Hubala". Pełnił funkcję kwatermistrza, a następnie dowodził oddziałem piechoty. Od lipca 1941 r. w wywiadzie wschodnim II ośrodka północ Wilno ZWZ / AK. Do Warszawy powrócił w sierpniu 1942 r. i włączył się do konspiracji w ramach Kedywu. Awans na porucznika otrzymał 15 sierpnia1942 r. Brał udział w wielu akcjach: odbicie więźniów w Celestynowie, akcja „Góral" na placu Zamkowym,

wysadzenie mostu kolejowego pod Łukowem. W marcu 1944 r. wyjechał z grupą kpt. „Piotra" na Wołyń do 27 DP AK. W końcu lipca 1944 r. wyjechał na urlop do Warszawy i przed Powstaniem został włączony do batalionu "Czata 49". Jego szlak bojowy wiódł przez Wolę - Stare Miasto - kanały - Śródmieście - Górny Czerniaków.

Ranny w głowę i ramię 5 sierpnia 1944 r. na ul. Płockiej walczył dalej. Ciężko ranny 18 września1944 r. przy ul. Wilanowskiej 5, dwa dni później przeprawił się wraz z innymi rannymi pontonem na drugi brzeg Wisły.

Leczony był w szpitalu polowym w Aninie, potem w szpitalu w Śródborowie, a następnie w szpitalu w Lublinie, gdzie jako oficer AK został aresztowany przez bezpiekę i trafił do więzienia na Zamku Lubelskim. Tamtejszy stalinowski „sąd" wymierzył por. M. Szymańskiemu 10 lat więzienia.

W listopadzie 1945 r. w wyniku ogłoszonej amnestii (wyrok okrojono do 5 lat w zawieszeniu) M. Szymańskiego zwolniono z więzienia. Ponownie aresztowany w styczniu 1946 r. przesiedział do sierpnia 1946 r. W lipcu 1950 r. wziął ślub z Cezarią Iljin, pseudonim „Kaja", uczestniczką Powstania Warszawskiego – siostrą kolegi hubalczyka.

M. Szymański przez wiele lat pracował w„Gazecie Handlowej" jako dziennikarz.

W latach 50. mieszkanie Marka i Cezarii Szymańskich stało się miejscem spotkań ludzi związanych z majorem „Hubalem", efektem czego w 1966 r. powstało Środowisko Hubalczyków. W 1972 r. ukazała się książka Szymańskiego - Oddział majora „Hubala".



Marian Ślifierz „Wirski" (1915 – 1956) – pochodził z Końskich, z rodziny rzemieślniczej.

Absolwent koneckiego gimnazjum ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie/Ostrowi Mazowieckiej i otrzymał awans na podporucznika 1 października 1938 r.

W czasie kampanii wrześniowej walczył w Armii Poznań. Podczas okupacji ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem, pracując w konspiracji w ZWZ w Końskich, a od 1941 r. w Warszawie. Kilkakrotnie uciekał przed Niemcami.

W Powstaniu Warszawskim porucznik AK Marian Ślifierz ps. „Wirski" został dowódcą kompanii K-1 w pułku „Baszta". W sierpniu 1944 r. poślubił łączniczkę AK Marię Halinę Leszczyńską.

Po ustaniu walk trafił do stalagu Lamsdorf (Łambinowice), a później do oflagu w Murnau. Po wyzwoleniu przez Amerykanów odnalazł przebywającą w innym obozie jenieckim żonę i wspólnie dotarli do Anglii . Do Polski wrócił wraz z żoną w 1947 r.

Po krótkim pobycie w Warszawie osiedlił się w Końskich i wraz z żoną podjął pracę nauczyciela w szkołach średnich. Nie ominęły go prześladowania ze strony UB.

Od 1955 r. do niespodziewanej śmierci w 1966 r. M. Ślifierz pełnił funkcję dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Końskich. Czynnie zaangażował się w życie społeczne miasta. Był m.in. inicjatorem budowy Domu Nauczyciela przy ul. Krakowskiej. Wspierał i organizował szereg imprez i wydarzeń sportowych. Cieszył się wielkim autorytetem wśród młodzieży i dorosłych.

Marian Ślifierz spoczywa na cmentarzu w Końskich.

Lucjan Drzewiecki - kapral podchorąży „Jurek" walczył w Powstaniu Warszawskim w zgrupowaniu „Radosław" w batalionie „Czata 49". Przeszedł szlak bojowy od

Woli przez Stare Miasto - kanały - Śródmieście kończąc na Górnym Czerniakowie.

Michał Lipko (1923-2013) – Pochodził z Czarnej. Ojciec Aleksander - kierownik szkoły w Stąporkowie, matka Maria z domu Piątkowska.

M. Lipko był łącznikiem z OW „Hubala", później żołnierzem plutonu NOW, następnie w AK pod ps. „Michał". W obawie przed aresztem wyjechał do Warszawy. W powstaniu „Michał" walczył na Żoliborzu w stopniu kaprala w zgrupowaniu „Żmija" w plutonach 224 i 254.

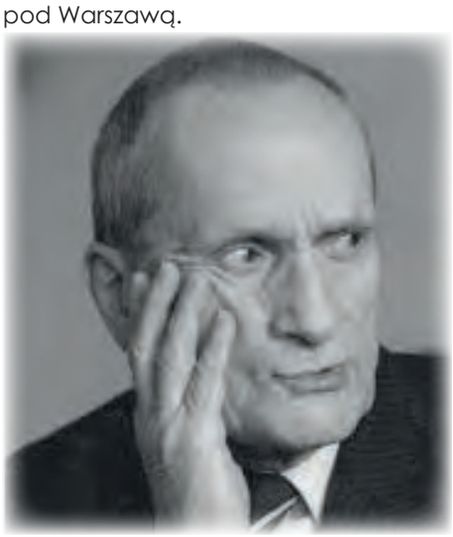
Wyszedł z Warszawy z ludnością cywilną. Zmarł w lipcu 2013 roku, pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi, kw. IV B, rząd VI, grób 35.



Tadeusz Sułowski (1929-2020)

- Od 1941 r. służył w 16. Warszawskiej Drużynie Harcerzy im. Zawiszy Czarnego, następnie w „Szarych Szeregach" i Armii Krajowej. W chwili wybuchu Powstania znalazł się w rejonie Okęcia w II batalionie 7. pułk piechoty „Garłuch", z którym po pewnym czasie wyszedł z miasta. W październiku trafił do 25 pp AK, a następnie pod komendę Antoniego Hedę „Szarego" w 3 pp AK, gdzie zakończył swój szlak bojowy.

Po wojnie uzyskał wykształcenie średnie techniczne. Prowadził warsztat mechaniczno-ślusarski w Józefowie pod Warszawą.



Przybywał regularnie na obchody Niekłańskiego Października.

Zygmunt Górka „Żak", „Zawrat" (1927-2022) – przesiedlony z rodziną z Poznania do Końskich. Rodzice – lekarze pracowali w tutejszym szpitalu wpierając działania podziemia. Wraz z bratem Andrzejem uczyli się na tajnych kompletach gimnazjalnych, angażując się od 1942 r. w działania konspiracji AK. Andrzej ps. „Kostka" aresztowany w maju 1944 r. został uwolniony podczas akcji oddziału „Szarego" i poległ podczas niemieckiej obławy10 czerwca pod Smarkowem.

Zygmunt wyjechał wtedy do Warszawy. W Powstaniu walczył na Żoliborzu Jako kapral podchorąży dowodził drużyną w zgrupowaniu „Żmija" - pluton 224, następnie w plutonie 254.

Po ustaniu walk przebywał w obozie jenieckim w Altengrabow w Niemczech do maja 1945 r. Po powrocie z obozu ukończył szkołę średnią w Końskich i w tym samym roku otrzymał świadectwo dojrzałości. Podjął studia medyczne w Krakowie, gdzie w 1950 roku otrzymał absolutorium, a 16 lutego 1952 roku dyplom lekarza. Pracę zawodową rozpoczął jeszcze jako student. Od września 1952 r. pracował w Klinice Chirurgii Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrzu. Po latach prof. Zygmunt Górka stał się jednym z najwybitniejszych polskich chirurgów, twórcą śląskiej szkoły chirurgicznej i pionierem chirurgii trzustki.

O ilu jeszcze nie wiemy?
Cześć Ich Pamięci!

Marian Wikiera



KRASNA **NAD KRASNĄ**

W Polsce możemy spotkać miejscowości, które swoją nazwę zawdzięczają przepływającym rzekom, jak choćby Wisła, Warta, nieodległe Bobrza i Kamienna, czy też pobliska Czarna. Podobnie, położona w południowej części powiatu koneckiego, wieś Krasna swoją nazwę zawdzięcza malowniczo wijącej się wśród łęgów i lasów rzece.

Powstające przed wiekami w okolicy zakłady produkujące żelazo zdecydowały też najpewniej o powstaniu tej wsi i nadaniu jej przemysłowego charakteru. Mogło tak być w XVI wieku, ale dostępne źródła nie wskazują dokładnie kiedy.

Tereny te należały do dóbr Odrowąż będących przez długi czas w rękach Tarłów, którzy w 1783 r. okoliczną majętność sprzedali podskarbiemu litewskiemu Stanisławowi Poniatowskiemu – królewskiemu bratankowi. To właśnie on wzniósł dwa lata później wielki piec w Krasnej, którego roczna wydajność była szacowana na 6000 cetnarów (395 t) surowizny. Ponadto nowy właściciel wcześniejsze dymarki w Błaszkowie, Wołowie i Płaczkowie przebudował na fryszerki, które zamieniały wytopioną surówkę w Krasnej na żelazo.



Okolice Krasnej z końca XVIII w.

Taka fabryka wymagała stosownej liczby pracowników. Zatrudnienie znajdowali tu ekonom, pisarz fabryczny, hutman, smelcerze, gichciarze, fryszerze, kositarze, kowale, liczniejsi od nich górnicy, następnie kurzacze, wypalający węgiel drzewny. Wymienionych wspomagali cieśle fabryczni, tartaczni drwale - sążniarze oraz furmani. Bezpośrednio od powyższych uzależnieni byli np. gwoździarze, ślusarze, druciarze. To wszystko miało wpływ na rozwój miejscowego osadnictwa.

Potentatem przemysłowym na tym terenie na pocz. XIX w. stał się hr. Józef Wielhorski. To w jego rękach znalazła się wtedy Krasna, gdzie już w 1804 r. zastosowano pierwszą w tej części kraju maszynę parową, jako pomocniczy silnik przy poruszaniu miechów.

Po rozbudowie zakładu przez znanych braci Evans wytapiano rocznie ok. 690 ton surówki. Informacje o fabryce w Krasnej zawarł Hieronim Łabęcki w publikacji wydanej w Warszawie w 1841 r. pt. „Górnictwo w Polsce", gdzie podał szczegóły dotyczące zakładów dziedzica Wielhorskiego: wielki piec w Krasnej zgorzał i został naprawiony w 1839 r., drugi piec zaś postawiono przy tej samej wieży gichtowej (zasypowej). Wymieniona wówczas niższa roczna produkcja 15 tys. centnarów nowopolskich tj. ok. 370 t była uwarunkowana wspomnianym pożarem i odbudową. Surówkę z Krasnej przerabiały w żelazo kute wspomniane fryszerki - kuźnice w Wołowie (1500 ctn), Błaszkowie 2 (2000 ctn), Nieborowie 2 (3000 ctn) i Płaczkowie (800 ctn). Potrzebną rudę dobywano z własnych kopalni, a dokupowano też z rządowej kopalni Jan Dziadek w Modrzewinie.

Tutejsze wyroby miały zbyt w Warszawie, Końskich i Szydłowcu. Surowiec zaś sprzedawano do fabryk w guberni radomskiej. Jeden pud odlewów (tj. 16,38 kg) miał wówczas wartość 1 rubla srebrnego i 15 kopiejek, natomiast surowca – 80 kopiejek. W 1873 r. wyrobiono 54650 pudów surowca i 13780 odlewów wartości 59567 rubli srebrnych. W roku 1875 produkcja wyniosła – 43575 pudów surowca i 63200 pudów kutego żelaza. Pisał o tym „Słownik Królestwa Polskiego…", gdzie można było też wyczytać: obecnie istnieje tu odlewnia żelaza, posiadająca dwa wielkie piece, za motor służy koło wodne i maszyna parowa o sile 16 koni. Podporę rozwoju fabryk stanowiły pokłady węgla, których eksploatację rozpoczęto w latach 70. XIX wieku. W 1878 wydobyto 30000 pudów węgla. Pokład ten odkryty w 1872 r. znajdował się przy szosie kielecko-piotrkowskiej między Krasną i Serbinowem.

Kolejna modernizacja zakładu zwiększyła wydajność produkcji. Przebudowa wielkich pieców spowodowała, że już w 1897 r. maksymalny wytop surówki wyniósł 2750 ton. Jednak zakład ten nie mógł już wtedy być konkurencyjny. Kilka lat później wspomniane wielkie piece zaprzestały bezpowrotnie produkcji. Nieco dłużej działała tu odlewnia, bo do 1928 r. Jej obiekty po przebudowie w połowie lat pięćdziesiątych XX. stulecia służyły przez wiele lat Koneckim Zakładom Narzędzi Gospodarczych. Obecnie w tym miejscu trwa jeszcze działalność gospodarcza, ale produkcja metalowa ustała. Do dziś zachowały się: budynek odlewni, ujęcie wody i kryty kanał odpływowy. Natomiast ślady żużla zarosły kurtyną czasu.



Tereny dawnej fabryki od strony zalewu.

Trzeba dodać, że Krasna nie stanowiła jedynych dóbr przemysłowych wspomnianych Wielhorskich. Posiadali oni również klucz nieświński, zakupiony przez nich od Dembińskich w 1818 r. Hieronim Łabęcki wymienia tu w 1838 r. zakłady kuźnicze w Chełbie, Czystej, Starej Kuźnicy, Młynku Nieświńskim (o łącznej produkcji 236 ton) oraz wytwórnię drutu w Drutarni i gwoździarnię w Baczynie.

Na początku drugiej połowy XIX w. powstał wielki piec w Fidorze, który pracował z przerwami do 1882 r. Wznowił pracę w 1894 r. i wytapiał do 1900 r., dając maksymalnie 2530 ton surówki. W Starej Kuźnicy utworzono zakład wielkopiecowy o maksymalnej wydajności 1000 ton w 1892 r. Rok później piec wygaszono.

Jednak najlepszy okres fabryki Wielhorskiego przeżywały około 1860 r., gdzie 5 zakładów w kluczu nieświńsko - fidorskim dało produkcję wartości 28 000 rubli, zaś łącznie z Krasną 82 000, ustępując w tym względzie wtedy tylko Chlewiskom i zakładom w Rzucowie.

Warto jeszcze wiedzieć, że na wieść o wybuchu powstania styczniowego tworzenia powstańczej partii podjął się w lutym 1863 r. rządca Dóbr Krasna mjr Hipolit Zawadzki, który zwerbowawszy kilkuset okolicznych chłopów i robotników, założył obóz w lesie zwanym Ormanicha - między Szkucinem a Lipą. To tam 21 kwietnia doszło do krwawej bitwy i rozbicia tego oddziału. Sam Zawadzki został ciężko ranny i pojmany przez ruskich sołdatów na polu walki. Zmarł w kieleckim więzieniu 7 maja 1863 r.

Szczególną trwogę budził fakt egzekucji, wykonanej 24 kwietnia przez kawalerzystów płk. Dionizego Czachowskiego, na przywódcach chłopskich buntów sprzed dwóch miesięcy. Z jedenastu pojmanych wtedy włościan ośmiu powieszono na drodze z Mniowa do Krasnej.

Jesienią tegoż roku do Krasnej dotarła wiadomość, że w Warszawie został rozstrzelany Wilhelm Algier, który stąd pochodził. Został oskarżony o współudział we wrześniowym zamachu na namiestnika Teodora Berga. Sąd doraźny skazał go na karę śmierci za posiadanie ośmiu granatów. Wyrok wykonano na podwórzu przed fabryką Evansa w której pracował. Była to jedna z głośniejszych publicznych egzekucji jakie wtedy miały miejsce.

W lutym 1864 r. pomiędzy Krasną a Lutą doszło do potyczki oddziału zwiadu z partii ppłk. Jana Rudowskiego z kozacką szpicą. Ciężkie rany odniósł wtedy ppor. Marian Marynowski – adiutant wspomnianego Rudowskiego. Tylko dzięki pomocy księdza kanonika Gankiewicza, uniknął on rosyjskiej niewoli.


Ppor. Marian Marynowski (1843-1920) ranny w boju pod Krasną w 1864 r.

Tymczasem po ustaniu walk wcielono karnie do armii carskiej wielu młodych uczestników tego powstańczego zrywu, w tym z Krasnej Stanisława Styreckiego. Powszechnym szacunkiem w Krasnej cieszył się weteran powstańczy – Antoni Dyk (1840 – 1925) wieloletni pracownik tutejszego dworu.

Wspomniane wygaszenie huty żelaza w Krasnej nie zahamowało aspiracji rozwojowych tutejszej społeczności. Świadomość dążeń przyśpieszyły burzliwe lata 1905 – 1907 i zdecydowały o powstaniu w Krasnej już w 1911 r. pierwszej szkoły, która przez ponad 20 lat mieściła się w chłopskich izbach, przez pewien okres nawet w sąsiednim Komorowie.

Jak wynika ze spisu powszechnego z 1921 r. Krasna liczyła wtedy 222 osoby zamieszkałe w 50. domach. Odrębnie wymieniona jest osada Krasna – folwark, gdzie stały 3 domy z 29. mieszkańcami. Spośród tej społeczności 13 deklarowało wyznanie mojżeszowe, pozostali to katolicy.



Krasna z okolicą 1936 r.

Ważnym wydarzeniem dla Krasnej stał się fakt utworzenia tutaj za sprawą bp. Mariana Ryxa w 1919 r. osobnej parafii. Została ona erygowana z wydzielonych wiosek parafii Miedzierza, Mniów i Odrowąż. Wcześniej tutejsi katolicy należeli do parafii Mniów. Drewniana kaplica w Krasnej istniała już od 1862 r. Jej rozbudowa nastąpiła z chwilą powstania nowej parafii, dzięki staraniom pierwszego proboszcza ks. Stanisława Gruszki.

Natomiast kościół pw. św. Barbary wzniesiony z kamienia i cegły powstał według projektu architekta Wacława Borowieckiego z fundacji ówczesnego dziedzica dóbr Krasna, Mniów, Lubcza - Stefana Wielowiejskiego (1865 – 1931) oraz miejscowych parafian. Sama budowa trwała w latach 1935-1936. Szczególne starania w tym dziele wykazał proboszcz ks. Piotr Figurski. Konsekracji tego kościoła dokonał w 1936 r. bp sandomierski Paweł Kubicki.


Stefan Wielowiejski 1865-1931 - fundator murowanej świątyni w Krasnej.


Ks. Piotr Figurski.


Kościół pw. św. Barbary.

Oprócz świątyni nową siedzibę zyskała wtedy szkoła. Otóż w 1935 r. z inicjatywy Stanisława Dusia – kierownika szkoły (pracował tu od 1925 r.), wspomnianego ks. P. Figurskiego oraz inżyniera leśnictwa Jana Niewiadomskiego – administratora lasów prywatnych majątku będącego własnością ówczesnego dziedzica Jana Wielowiejskiego - zrodził się pomysł budowy własnego budynku szkolnego. Jednak mieszkańcy Krasnej i Komorowa nie mogli dojść do porozumienia, gdzie ma stanąć. Wtedy J. Niewiadomski przystąpił do remontu opuszczonego nieużytecznego budynku Wielowiejskiego– suszarni nasion leśnych. Dobudowane zostało wówczas piętro, jako mieszkania dla nauczycieli. Już w 1936 r. szkołę przeniesiono od Nikodema Kubiakowskiego na posesję J. Wielowiejskiego, do przystosowanego na szkołę obiektu.


Fronton SP im. Polskich Olimpijczyków w Krasnej.

Wojenna pożoga w Krasnej odcisnęła swoje piętno już 6 września 1939 r. Wtedy to oddziały Wehrmachtu natarły od strony Mniowa i Serbinowa na pozycje obronne I batalionu mjr. Stefana Grabińskiego z 7 pułku 3 Dywizji Piechoty. W zażartym boju Krasna dwukrotnie przechodziła z rąk do rąk. Wskutek czego wieś praktycznie spłonęła. W czasie wielogodzinnej walki Niemcy ponieśli duże straty wśród żołnierzy i kilka czołgów. Po stronie polskiej poległo 33 walczących, zaś kilkunastu zostało rannych.



Mogiła żołnierzy WP poległych we wrześniu 1939 r. na cmentarzu.


Spalona wieś.

Po tej bitwie żołnierze Wehrmachtu zamordowali 27 osób cywilnych w tym 3 jeńców. Fakt ten poświadcza stosowny obelisk przy skrzyżowaniu drogi prowadzącej do Gustawowa.


Pomnik ku czci poległych i pomordowanych we wrześniu 1939 r.

Kolejny strach ogarnął mieszkańców Krasnej po odgłosach Hubalowego boju pod Szałasem z 1 kwietnia 1940 r. i hitlerowskiej obławie oraz krwawych pacyfikacjach okolicznych wsi.

Następna trwoga odcisnęła się na miejscowej ludności podczas marszu śmierci policyjnej ekspedycji karnej, która na szczęście ominęła wtedy Krasną. Tym razem zbrodni dokonano w pobliskiej wsi Luta. Hitlerowcom nie przeszkadzał nawet Wielki Tydzień. Wśród 30 ofiar z 18 i 22 kwietnia, w tym 7 spalonych żywcem, znalazło się 10 kobiet i 12 dzieci.

W tym też czasie ekspedycja żandarmerii poszukiwała w Krasnej ukrywających się Żydów. Szczęśliwie nikogo nie schwytali.

Ważną rolę w podziemnej działalności odgrywał wspomniany ówczesny nadleśniczy J. Niewiadomski por. AK ps. „Sikorka" - komendant Podobwodu Niewachlów w Obwodzie AK Kielce. Jednak pod koniec maja 1943 r. wraz ze swoim sztabem został aresztowany i umieszczony w więzieniu przy ulicy Zamkowej w Kielcach, skąd po śledztwie skierowany do KL Auschwitz, a następnie Mauthausen. Trzeba jeszcze dodać, że w leśniczówce Niewiadomskiego odbywało się tajne nauczanie.

Drugim takim miejscem wsparcia dla konspiracji AK była plebania w której schronienie znajdował por. Stefan Figurski – brat proboszcza (organizator podziemia niepodległościowego w Kielcach w 1945 r.). W organizowaniu miejscowej placówki AK zapisał się Alfred Wojna ps. „Longin". Natomiast od jesieni 1942 r. uaktywnił się Jan Fitali, wspierając prosowiecką partyzantkę.


Alfred Wojna ps. „Longin".

W tej okolicy na przełomie sierpnia i września 1944 r. stacjonowało kilka tysięcy partyzantów w ramach działań 2 Dywizji Piechoty AK w akcji „Burza". Dokładnie 11 września Niemcy wkroczyli do Krasnej i rozpoczęli palenie i niszczenie domów. Na odsiecz przybyli wtedy żołnierze z I batalionu 3 pp AK kpt. Jerzego Niemcewicza „Kłosa". Poległ wówczas ppor. Józef Madej „Jerzy".

Po 1945 r. w Krasnej przez kolejne lata trwała odbudowa wojennych zniszczeń. Jesienią 1954 r. Krasna po zniesieniu gmin stała się siedzibą powstałej wtedy gromady, w skład której weszły Gustawów i Luta ze zniesionej gminy Duraczów w powiecie koneckim oraz Komorów i Krasna ze zniesionej gminy Mniów w powiecie kieleckim. Dla tej wspólnoty ustalono 20 członków gromadzkiej rady narodowej. W grudniu 1959 r. do gromady Krasna przyłączono wieś Bień, a 10 lat później przyłączono wsie Gosań i Włochów.

W takim kształcie gromada ta przetrwała do końca 1972 r., czyli do kolejnej reformy administracyjnej. Od tego czasu Krasna znajduje się w gminie Stąporków.

Według spisu z 2021 r. Krasna liczyła 212 mieszkańców. Tymczasem najnowsze dane z sierpnia br. podają, że w 59 domach żyje 199 stałych mieszkańców. W dalszym ciągu miejscowość stanowi społeczne centrum dla okolicznych osad. Do tutejszej parafii, tak jak ponad sto lat temu, należy oczywiście Krasna, a dalej Adamek (187 mieszkańców), Bień (53 mk), Gosań (470 mk), Gustawów (362 mk), Komorów (509 mk), Luta (254 mk), Mokra (371 mk). Przez wiele lat wymienionej wspólnocie przewodził ks. kan. Bogusław Żyła – dziekan dekanatu czarneckiego. Wspierał go ks. Sylwester Gula. Od zeszłego roku proboszczem jest ks. Dariusz Szlachcic.

W Krasnej działa szkoła, ośrodek zdrowia, jednostka OSP, a od kilku lat koło gospodyń. Postęp jest dostrzegalny. Placówka oświaty, która obecnie posiada 9 oddziałów i ponad 120 uczniów w 2011 r. obchodziła jubileusz stulecia i przyjęła imię Polskich Olimpijczyków. Obiekt, po przebudowie z lat 90., powstaniu nowoczesnego boiska w 2014 r., a ostatnio oddaniu sali gimnastycznej, już w niczym nie przypomina tego z dawnych lat. Tutejszej zaangażowanej i aktywnej społeczności szkolnej od wielu lat przewodzi dyr. Ewa Rupniewska.


Widok sali sportowej od strony boiska SP w Krasnej.

Również strażacy mogą poszczycić się bogatymi tradycjami. Z tej racji, że jednostka OSP Krasna znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym, bierze częsty i aktywny udział w wielu akcjach bojowych. Tym zaledwie kilkunastu zaangażowanym druhom przewodzą prezes Andrzej Skowron oraz naczelnik Sebastian Purtak. Głośno o Krasnej jest też za sprawą aktywności blisko 40. pań z Koła Gospodyń Wiejskich „Dziewczyny z Doliny Krasnej" z Marią Kozłowską, Lillą Brożyną i Małgorzatą Dziubińską na czele. O ich zaangażowaniu pisaliśmy w naszym Kwartalniku - 2/2022 r.


„Dziewczyny z Doliny Krasnej"


Wozy bojowe OSP w Krasnej.


Ośrodek Zdrowia w Krasnej.



Tablice rezerwatu Górna Krasna

Ponadto urokowi tego miejsca dodaje utworzony w 2004 r. rezerwat przyrody „Górna Krasna" o pow. 416 ha, stanowiący największy w woj. świętokrzyskim obszar bagien, torfowisk, turzycowisk oraz podmokłych łąk i lasów. Na tym terenie można zobaczyć np. – łosia i jelenia, a spośród roślin – rosiczkę, kruszczyka błotnego (storczyka), wśród ptaków – orlika krzykliwego, żurawia, oraz wiele gatunków ważek, motyli i pająków.

Na zakończenie przytoczę, myślę trafne, porzekadło sołtysa Krasnej – Lecha Kozłowskiego: Nie ważne ile nas jest, ważne ilu nam się chce.

Marian Wikiera

TRENER MAREK ROŻEJ

ODZNACZONY PRZEZ PREZYDENTA ANDRZEJA DUDĘ

W poniedziałek, 9 września br. prezydent Andrzej Duda odznaczył Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski pochodzącego z Końskich Marka Rożeja, trenera lekkiej atletyki. To honorowe odznaczenie zostało przyznane za sukcesy jego podopiecznej, Natalii Kaczmarek, która w Paryżu zdobyła brązowy medal w biegu na 400 metrów podczas XXXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Konecki trener jest synem znanego działacza sportowego i wieloletniego prezesa Świętokrzyskiego Związku Lekkiej Atletyki - Wiesława Rożeja oraz Janiny Rożej. Były lekkoatleta Olimpu Końskie, Żaka Kielce oraz AZS AWF Wrocław. Od 2001 roku poświęcił się pracy trenerskiej. Aktualnie jest trenerem AZS AWF Wrocław, a od 2008 roku jest szkoleniowcem reprezentacji Polski. Na Igrzyskach Olimpijskich w 2020 roku w Tokio razem z Aleksandrem Matusińskim prowadził sztafetę mieszaną, która sięgnęła po najwyższe trofeum - złoty medal. W 2021 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta. Jego najbardziej znana zawodniczka - Natalia Kaczmarek w 2023 roku została srebrną medalistką Mistrzostw Świata w Budapeszcie w biegu na 400 metrów, a w tym roku na Olimpiadzie Paryżu wywalczyła brązowy medal.

„XXXIII letnie Igrzyska w Paryżu za nami. Polska - poprzez Państwa trud, Państwa wysiłek - zdobyła 10 medali olimpijskich.



Przeżyliśmy wielkie chwile, Mazurek Dąbrowskiego był grany w Paryżu, przeżyliśmy mnóstwo wzruszeń, oglądaliśmy niezwykłą sportową rywalizację, mieliśmy mnóstwo emocji. To wszystko zawdzięczamy Państwu. Dziękuję za to z całego serca. I za to są przede wszystkim te odznaczenia - za medale, które zostały zdobyte, za sportową walkę, za piękne reprezentowanie Rzeczypospolitej" - powiedział Andrzej Duda

Dumy nie kryje ojciec Marka - Wiesław Rożej, były wieloletni prezes Świętokrzyskiego Związku Lekkiej Atletyki, ceniony działacz sportowy. Warto podkreślić, że w lipcu br. podczas tegorocznej jubileuszowej edycji Kuźnic Koneckich obydwóch panów, zostało nagrodzonych najbardziej prestiżową nagrodą Powiatu Koneckiego „Marką Konecką" i otrzymali statuetkę Koła Wodnego. Marek nie mógł jej osobiście odebrać, gdyż był już w Paryżu.

Beata Kij

